Czwartek, 7 listopada 1935 - Nr. 258 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Abisyńczycy wyparli Włochów z Makalle

Bohaterstwo wodza abisyńskiego

Addis Abeba, 6. 11. (PAT.) Urzędowy komunikat abisyński podaje, że wieczorem dn. 5 bm. silny oddział wywiadowczy włoski pod wodzą Erytrejczyka Zegnero **wkroczył do Makalle** zupełnie ogołoconego z wojsk abisyńskich. Nocą Abisyńczycy **przypuścili energiczny kontratak, zmuszając Włochów do opuszczenia miasta.** Włosi pozostawili **10 zabitych i 4 jeńców.** Straty po stronie abisyńskiej **2 zabitych i 2 rannych.**

Podczas bombardowania Gorahai na froncie Ogadenu **7 żołnierzy odniosło rany**, w tem 2 ciężkie. Abisyńczycy stawili zacięty opór w walce nad Webi Szebeli, **musieli się jednak cofnąć wskutek wyczerpania amunicji.** Donoszą o bohaterskiem zachowaniu się w czasie bitwy naczelnika szczepu Dżelle Ugaznura, który **zaciekle bronił się przed Włochami, zabijając wielu z nich.** Po wyczerpaniu amunicji wydał on rozkaz cofnięcia się.

Skarb Menelika

175 milj. franków na cele wojenne

Paryż, 6. 11. (PAT). Korespondent „Intrasigeant" donosi z Addis Abeby: W dniu dzisiejszym przystąpiono do wydobycia **skarbu cesarza Menelika**, który umierając, wydał specjalne zarządzenia odnośnie tego skarbu. Skarb ten był złożony **w podziemiach mauzoleum Menelika i miał być użyty tylko w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, grożącego państwu.**

Ażeby dostać się do wnętrza podziemi, potrzeba było **wysadzić dynamitem dwoje żelaznych drzwi grubości 40 cm.**

Według wiadomości oficjalnych, skarb cesarza Menelika wynosi **8 miljonów talarów Marji Teresy**, czyli około 40 miljonów franków, prócz tego zawiera **sztaby złota, srebra i platyny wartości 135 miljonów franków.**

Żadnych stosunków finansowych z Włochami

(o) **Warszawa**, 6. 11. (Tel. wł.) W związku z sankcjami finansowemi uchwalonemi w Genewie przeciwko Włochom, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, że należy **niezwłocznie wstrzymać wszelkie kredyty bankowe, handlowe i przemysłowe, udzielane bezpośrednio, lub pośrednio instytucjom, lub osobom prawnym i fizycznym, znajdującym się na obszarze Włoch.**

Obniżenie taryfy towarowej na kolejach

Potanieje przedewszystkiem przewóz artykułów rolnych i surowców

Warszawa, 6. 11. (PAT). Stosownie do programu nowego rządu przygotowuje zarząd kolei **rewizję taryfy towarowej**, przeprowadzając w przyśpieszonem tempie badania statystyczne i kalkulacje, dotyczące **taryf rolniczych**, jak również **ogółu taryf podstawowych surowców i półfabrykatów**, których ceny mają być obniżone w ramach tego programu.

Taryfa towarowa, której część pierwsza dotycząca postanowień ogólnych i systemu nomenklatury, klasyfikacji i taryfikacji jest już ostatecznie przygotowana do wydania, ulegnie w ten sposób w zakresie większości opłat **zasadniczej rewizji**, dotyczącej tak bliższych, jak dalszych przewozów. Prace przygotowawcze prowadzone są w ścisłym kontakcie z Biurem Ekonomicznem Prezydjum Rady Ministrów, ministerstwami gospodarczemi i przy wyzyskaniu materjałów przedyskutowanych z Państwową Radą Komunikacyjną.

Śmiertelne strzały w urzędzie pocztowym

Tajemnicza tragedja w Krzemieńcu

(o) **Krzemieniec**, 6. 11. (Tel. wł. **Wczoraj w miejscowym urzędzie pocztowym rozegrała się krwawa i tajemnicza zarazem tragedja. Zygmunt Misiak zastrzelił z rewolweru urzędniczkę pocztową Franciszkę Kiszyłównę, następnie udał się do żony kierownika urzędu pocztowego Janiny Dosławskiej, którą również położył trupem, raniąc jednocześnie ciężko jej 13-letnią córeczkę, poczem sam popełnił samobójstwo.**

Przyczyny podwójnego morderstwa i samobójstwa nie zostały dotychczas wyjaśnione. W tym kierunku energiczne dochodzenia prowadzi policja.

Oddłużenie urzędników

nie obejmie zobowiązań ratalnych u kupiectwa

(o) **Warszawa**, 6. 11. (Tel. wł.) Pogłoski o zamierzonych posunięciach Rządu w dziedzinie oddłużenia urzędników, są **nieścisłe.** Projektowane formy oddłużenia mają być ustalone w ten sposób, **aby nie dotknąć interesów handlu i kupiectwa.**

Zamierzone posunięcia w tej dziedzinie nie przewidują objęcia swemi postanowieniami zobowiązań, powstałych z tytułu zakupów, **poczynionych przez urzędników na raty.**

Burzliwy zjazd właścicieli nieruchomości

W niedzielę odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd przedstawicieli właścicieli nieruchomości. Po **burzliwych** obradach uchwalono **rezolucję, protestującą przeciw zamierzonej obniżce komornego.**

Osaczony bandyta pozbawił się życia

(o) **Kraków**, 6. 11. (Tel. wł.) Policja wadowicka zarządziła obławę w okolicznych lasach **na groźnego bandytę Jana Ogiełę**, który od dłuższego czasu grasował w okolicach Wadowic. Osaczony bandyta, nie mogąc umknąć, **pozbawił się życia.**

Nieuczciwy student sprawcą śmierci listonosza

W Warszawie wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia 33-letni Czesław Żochowski, listonosz 22 urzędu pocztowego na Ochocie w Warszawie.

Przed paroma dniami listonosz wypłacając pewną większą kwotę pieniężną w Domu Akademickim, **przez omyłkę nadpłacił adresatowi 100 zł.** Z racji tego spowodu straty tak dużej dla niego sumy **po powrocie do domu odebrał sobie życie.**

Wypadek ten budzić musi wcale niewesołe refleksje. Wiemy przedewszystkiem, że w Domu Akademickim mieszkają studenci... Adresat otrzymawszy 100 zł. więcej, niż mu się należało, nie mógł niezauważyć pomyłki. A jednak tych cudzych, a więc przywłaszczonych pieniędzy nie zwrócił. Stał się ów adresat - student sprawcą śmierci listonosza.

Odsłonięcie pomnika Marszałka w Tarnopolu

(o) **Tarnopol**, 6. 11. (Tel. wł.) Dn. 11 b. m. nastąpi w Tarnopolu **odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego**, którego budowę rozpoczęto już przed 2 laty. Pomnik **ma charakter monumentalny.**

Senat uchwalił pełnomocnictwa

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania donosimy, że po zakończeniu obszernej debaty, marszałek **Prystor** poddał pod głosowanie projekt ustawy o pełnomocnictwach. W głosowaniu **ustawę przyjęto wszystkiemi głosami z wyjątkiem sen. Jagrym-Maleszewskiego, który wstrzymał się od głosowania.**

Na tem posiedzenie Senatu zamknięto.

Polowanie w Spale

W związku ze świętem myśliwskiem św. Huberta odbyło się w Spale polowanie, w którem na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej wzięli udział Generalny Inspektor Sił Zbrojnych **gen. Edward Rydz-Śmigły**, i prezes rady ministrów p. **Marjan Zyndram-Kościałkowski.** Gen. Rydz-Śmigły i pan premjer w dniu 4 bm. wieczorem powrócili ze Spały do Warszawy.

B. poseł Czernichowski szefem gabinetu Min. Przemysłu i Handlu

(r) **Warszawa**, 6. 11. (tel. wł.). Na stanowisku szefa gabinetu ministra przemysłu i handlu, które to stanowisko zajmował dotąd p. Konrad Patek, nastąpiła zmiana.

Na szefa gabinetu powołany został były poseł i jeden z wybitnych działaczy gospodarczych na terenie sekretarjatu generalnego b. Bloku Bezpartyjnego, p. **Franciszek Czernichowski.**

Minister Homan wyjechał do Wilna

Warszawa, 6. 11. (PAT). Dziś o godz. 16,30 po 3-dniowym pobycie w Warszawie **wyjechał do Wilna węgierski minister oświaty i kultury dr. Balint Homan** wraz z osobami towarzyszącemi mu w podróży do Polski. Podczas swego pobytu w Warszawie min. dr. Balint Homan specjalnie interesował się **kulturą ludową i polską sztuką**, **zakupując szereg obrazów.**

Dziś w numerze:

Jak będziemy prowadzili handel z Niemcami?

Szczegóły postanowień polsko-niemieckiego układu gospodarczego

Jak się dowiadujemy, podpisane **porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie** składa się z dwóch układów: **z głównej umowy gospodarczej i z układu rozrachunkowego.**

Główna umowa, t. zw.

UMOWA GOSPODARCZA MIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ, A RZESZĄ NIEMIECKĄ,

podlegająca ratyfikacji w normalnym trybie, obejmuje zagadnienia następujące: **klauzulę największego uprzywilejowania** pod względem stosowania ceł, opłat przywozowych i formalności celnych, traktowania towarów tranzytujących przez obszar jednej ze stron do obszaru drugiej strony, **sprawę opłat wewnętrznych, obciążających wytwarzanie,** przyrządzanie lub spożycie towarów, **sprawę nacjonalizacji towarów,** pochodzących z państw trzecich, **postanowienie o komiwojażerach, o próbkach, wzorach i opakowaniach, o świadectwach pochodzenia i o nierzetelnej konkurencji.**

Głównym celem tej umowy jest zapewnienie we wszystkich powyższych dziedzinach, że **towary polskie w Niemczech, a niemieckie w Polsce nie będą traktowane gorzej, niż towary innych państw konkurujących.** Sformułowanie odpowiednich artykułów jest prawie identyczne ze sformułowaniem ich w umowie handlowej polsko-niemieckiej z r. 1930, która ratyfikowana była przez stronę polską, lecz nie weszła w życie wobec nieratyfikowania jej przez stronę niemiecką.

Podpisana obecnie umowa należy raczej do typu **umów beztaryfowych,** gdyż ilość zniżek celnych, przyznanych specjalnie dla towarów drugiej strony, jest bardzo nieliczna. Po stronie polskiej żądaliśmy i uzyskaliśmy **zniżkę celną na gęsi oraz na bydło hodowlane,** eksportowane przez Wolne Miasto Gdańsk. Wzamian za to udzieliliśmy zniżek **na trzy wody mineralne, piwo eksportowe, kilka środków pomocniczych do produkcji wyrobów gumowych i jeden gatunek papieru oraz niektóre zabawki.**

Jak wynika z powyższego, obrót towarowy polsko - niemiecki będzie prawie całkowicie oparty o klauzulę największego uprzywilejowania, czyli o cła, wynikające z umów handlowych z innemi państwami, a przy towarach, które nie są objęte umowami handlowemi z państwami trzeciemi obrót towarowy polsko - niemiecki oparty będzie o cła autonomiczne.

Obydwie strony umawiające się, były zgodne co do tego, **że ustalenie ceł konwencyjnych będzie możliwe dopiero w jakimś późniejszym okresie,** gdy normalny rozwój obrotów stworzy podstawy do ustalenia, w jakich dziedzinach i do jakiej wysokości będą potrzebne i możliwe zniżki specjalne dla towarów polskich, względnie niemieckich.

Drugą umową, bez której pierwsza umowa mogłaby pozostać martwą literą, jest

UKŁAD CLEARINGOWY,

zatytułowany **„Układ między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie płatności za obroty towarowe“,** a więc jest to polsko-niemiecki układ rozrachunkowy.

Wobec istniejącej w Niemczech **ścisłej reglamentacji dewizowej** sprawa płatności, wynikająca z obrotu towarowego, została rozstrzygnięta w ten sposób, iż płatności z importu zarówno w Polsce, jak i w Niemczech będą wpływały wyłącznie na **specjalne rachunki clearingowe,** z których będą potem następowały wypłaty eksporterom każdego kraju, za dokonany przez nich wywóz na terytorjum drugiego kraju.

Takie rozwiązanie oznacza oczywiście **utrudnienie techniczne obrotów,** lecz kilkumiesięczne rokowania wyjaśniły, że jest ono nie do uniknięcia, jeżeli chce się uniknąć zamrożeń należności za eksport Polski do Niemiec.

Zainteresowane koła gospodarcze powinny dokładnie zdać sobie sprawę, że z chwilą wejścia w życie umowy wszelkie płatności za artykuły importowane z Niemiec a to **bez różnicy, czy chodzi o artykuły zakazane** do przywozu, czy też wolne — muszą być wpłacane na specjalny rachunek w Polsce, **w żadnym zaś wypadku nie mogą być** przekazywane bezpośrednio eksporterom niemieckim.

Naruszenie tej zasady będzie pociągało za sobą **ciężkie konsekwencje zarówno dla importera polskiego jak i dla eksportera niemieciego.** W związku z tem import będzie możliwy tylko na podstawie specjalnych świadectw clearingowych, co do których szczegóły zostaną podane do wiadomości publicznej w najbliższym czasie.

Również i przy eksporcie z Polski będzie wymagane przedstawienie świadectw stwierdzających, że eksport odbywa się w ramach umowy i zgodnie z jej postanowieniami, **co ma na celu z jednej strony zapewnienie, że** wywożone są te właśnie artykuły, o które nam chodzi z punktu widzenia interesu gospodarstwa narodowego, z drugiej zaś strony zapewnienie eksporterowi możliwości zapłaty (w złotych) z rachunku clearingowego.

W powyższym stanie rzeczy staje się koniecznem **układanie i kontrolowanie planów eksportowo - importowych.** Brak takich planów doprowadziłby w warunkach clearingu do całkowitej przypadkowości eksportu czyli **do** wywozu nie tych towarów, na których nam w obrocie z Niemcami specjalnie zależy, z drugiej zaś strony przy dzikim eksporcie nie byłoby żadnej pewności, że sumy należne za ten eksport będą mogły być rzeczywiście zapłacone.

Sprawą technicznego przeprowadzenia umowy płatniczej, więc prowadzeniem rachunków, przyjmowaniem wpłat od importerów i uskutecznianiem wypłat eksporterom będzie narazie zajmowało się po stronie polskiej **Polskie Towarzystwo Kompensacyjne (Zahan)** pod kontrolą samorządu gospodarczego oraz specjalnie mianowanego Komisarza Rządowego.

Sprawą ustalania i regulowania planów eksportowo - importowych będzie się zajmowała **specjalna komisja rządowa,** która ma być wkrótce mianowana i która będzie ściśle współpracowała na wewnątrz z samorządem gospodarczym oraz ze związkami eksportowemi branżowemi, na zewnątrz zaś z taką samą komisją rządową, którą mianuje strona niemiecka.

Umowy powyższe są zawarte narazie **do 31 października 1936 r.,** poczem może nastąpić za zgodą obu rządów przedłużanie na dalszy okres roczny i dalej również w okresach rocznych.

Plan eksportowo - importowy na okres do 31 października 1936 r. został preliminacyjnie ustalony, przyczem obejmuje on w eksporcie wszystkie ważniejsze towary polskie, w pierwszym rzędzie **artykuły rolnicze** (zboże, świnie, drzewo, gęsi, masło, jaja, spirytus itd.), zaś z artykułów przemysłowych — wyroby hutnicze i cynk, węglopochodne, produkty naftowe etc.

W planie eksportowym uwzględnione zostały również interesy w. m. Gdańska a to w porozumieniu z jego przedstawicielami.

W planie importowym zostały uwzględnione wszystkie artykuły importu niemieckiego do Polski, w zakresie odpowiadającym obecnej tendencji rynkowej w Polsce.

Wszelkie zmiany w planach, które będą głównie zależne od wpływów powyższych na rachunki clearingowe w Polsce i w Niemczech, czyli od możliwości zapłaty, będą przeprowadzane przez komisje rządowe polską i niemiecką we wzajemnem porozumieniu.

Prace techniczne celem wprowadzenia umowy w życie w uzgodnionym terminie 20 listopada br. — są prowadzone w tempie przyspieszonem przez resorty rządowe w porozumieniu z instytucjami samorządowemi.

Oba powyżej omówione układy podpisane między Polską a Niemcami mają na celu uregulowanie całokształtu obrotów towarowych między temi krajami oraz zabezpieczenia płatności za wzajemny eksport w drodze rozrachunku (clearingu).

Należy podkreślić, że umowy te nie obejmują szeregu innych zagadnień, które zwykle załatwiane są w większych traktatach handlowych, jak np. praw obywateli każdej ze stron do wjazdu, pobytu i osiedlania się na terytorjum drugiej strony, zakładanie działalności spółek akcyjnych i innych, spraw portowych i żeglugowych oraz całego kompleksu spraw komunikacyjnych, które to kompleks będzie jak dotychczas podlegał działaniu obowiązujących w tej mierze konwencyj międzynarodowych, w których uczestniczą zarówno Polska i Niemcy.



Podpisanie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej.

W dniu 4 listopada 1935 r. podpisana została w Warszawie polsko-niemiecka umowa gospodarcza. Na zdjęciu — chwila podpisywania umowy przez wicemin. Szembeka i ambasadora Rzeszy w Warszawie von Moltkego.

66 kaszubski pułk piechoty

składa hołd prochom Swego Szefa

Dnia 6 listopada r. b. wyjechała z Chełmna do Krakowa kompanja chorągwiana 66 kaszubskiego pułku piechoty imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z chorągwią i orkiestrą.

Kompanja **wiezie ze sobą w specjalnej skrzynce ziemię pobraną z pobojowisk z 1920 roku.**

Kompanja złoży **hołd prochom Wodza Narodu i Szefa Pułku,** oraz weźmie udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

Prócz kompanji jadą liczne delegacje oficerów, podoficerów i strzelców z dowódcą pułku **ppłk. Michalskim Stefanem** na czele.

Królewski ślub w Londynie

Londyn, 6. 11. (PAT.) Dzisiaj w godzinach rannych w prywanej kaplicy pałacu Buckinghamskiego odbył się w obecności członków rodziny królewskiej **ślub ks. Gloucester i lady Alice Douglas Scott.** Pozatem na uroczystości tej byli obecni: **królowa Norwegji, następca tronu szwedzkiego z małżonką oraz król Grecji Jerzy 2-gi.**

Związek małżeński został pobłogosławiony przez **arcybiskupa Canterbury.** Przyjęcie odbyło się w pałacu królewskim w białej sali jadalnej. O godz. 15 **państwo młodzi wyjechali do Baughton,** rezydencji letniej ojca pana młodego, gdzie spędzą miesiąc miodowy

Pierwszy etap lotu Kingsforda Smitha

Londyn, 6. 11. (PAT.) Lotnik australijski **Kingsford Smith** wystartował z lotniska Lymphe o godz. 6 min. 27 zrana w kierunku **Marsylja—Bagdad,** wznawiając próbę **osiągnięcia rekordu na dystansie Anglja—Australja.**

Kingsford Smith przeleciał o godzinie 7 min. 24 **ponad lotniskiem Le Bourget** w kierunku Marsylji.

Ateny, 6. 11. (PAT.) Lotnik Kingsford Smith **wylądował dziś po południu na lotnisku w Tatoi.**

Wrak „Lusitanii“ odnaleziony

Dublin, 6. 11. (PAT.) W pobliżu **wy**brzeża około m. Cork holownik „Ophir“ **trafił na wrak wielkiego parowca „Lusitania“, który został storpedowany w czasie wielkiej wojny.**

Koncesje na montownie samochodowe

przyspieszą motoryzację kraju

(r) **Warszawa,** 6. 11. (tel. wł.) W **najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie** wykonawcze do ustawy motoryzacyjnej, które m. in. specyzuje warunki, na jakich będzie można otrzymać **koncesje na zakładanie w Polsce montowni samochodowych.**

Sprawa ta była przedmiotem badań międzyministerjalnej komisji dla spraw motoryzacji kraju i został ustalony szereg warunków, na jakich koncesje te będą udzielane.

Jedno z pism prowincjonalnych zamieściło dzisiaj wiadomość, że koncesję taką otrzymała już firma General Motors. Jest to informacja nieścisła i przedwczesna, żadna bowiem z firm zagranicznych do tej pory koncesji tego rodzaju nie otrzymała.

Zapas złota

Bilans Banku Polskiego

W trzeciej dekadzie października zapas złota zmniejszył się o 13,1 milj. zł. do 453.7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 3,4 milj. zł. do 17,3 milj. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 23.1 milj. zł. do 8,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 77,1 milj. zł. do sumy 1.046,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 42,04 proc. przekraczając normę statutową o przeszło 12 punktów

Nieużytki rolne i bezrobocie na wsi

Bezrobocie na wsi doszło obecnie do ogromnego natężenia. Dokładna liczba bezrobotnych wymyka się statystyce, ale z wielkiem prawdopodobieństwem można przyjąć, że liczba ich

pięciokrotnie przewyższa liczbę bezrobotnych w mieście.

Źródłem bezrobocia na wsi jest zamknięcie przed naturalnym przyrostem sił roboczych wszelkich dróg odpływu. Dawniej synowie drobnych rolników, którym zabrakło pracy w domu rodzinnym, odchodzili do miasta, do fabryk, do warsztatów rzemieślniczych, lub wyjeżdżali na prace sezonowe do Niemiec, a wreszcie udawali się na emigrację. Obecnie drobny rolnik nie ma tych możliwości. Synowie kilkumorgowego gospodarza

duszą się w domu bez pracy.

Położenie pogarszają jeszcze bezrobotni z miast, którzy masowo ściągają do swych krewnych rolników, w nadziei, że na wsi można wyżywić się lepiej i taniej. W miastach naogół panuje błędne przekonanie, że wśród ogólnego kryzysu rolnikom powodzi się stosunkowo dobrze. Przekonanie to oparte jest na fakcie, że ludzie na wsi posiadają przeważnie dach nad głową, a gospodarstwo dostarcza im pewnej ilości pożywienia i pracy. Tymczasem najczęściej pracę dzienną jednego robotnika wykonywa na wsi trzech lub czterech ludzi. Z żywnością jest jeszcze gorzej. Wieś polska od szeregu lat

cierpi na niedożywianie

w takim stopniu, o jakim nie mają pojęcia bezrobotni miejscy. Stan bezrobocia wiejskiego wciąż się pogarsza. Z każdym rokiem przyrastają zastępy młodzieży, która nigdy jeszcze nie zaznała intensywnej pracy.

Ta masa wiejskich bezrobotnych jest w porównaniu z miastami krzywdzona przy rozdziale funduszów społecznych i państwowych, przeznaczonych na walkę z bezrobociem. Występuje to dobitnie choćby w działalności „Funduszu Pracy". Jak dotychczas instytucja ta działa przeważnie w miastach, tymczasem i na wsi wiele prac oczekuje inwestycyj.

Najbardziej paląca jest sprawa nieżytków.

Nieużytki zajmują w Polsce ca. 4.000.000 ha, czyli **11% ogólnej powierzchni.** Ta ogromna ilość bezużytecznie leżącego gruntu stanowi marniejące się bogactwo narodowe i rzuca poważny cień na stan naszej gospodarki.

W ogólnej powierzchni nieużytków tylko nieznaczny procent stanowią nieużytki t. zw. bezwzględne, skazane na wieczną jałowość.

Większość opłaci się poddać meljoracji.

Jednak zaledwie niewielka część tych gruntów da nam pola orne i łąki. Ogół nieużytków nadaje się tylko i wyłącznie do zalesienia. Jak najszybsza inicjatywa w tym kierunku jest konieczna dla dobra rolnictwa. Nieużytki pozostawione same sobie nietylko że nie przynoszą żadnych dochodów, ale wciąż same tracą na wartości. Nadomiar złego rozszerzają się one i

zagrażają sąsiednim urodzajnym gruntom,

przynosząc z roku na rok coraz większe straty.

Dwa są u nas na Pomorzu najgroźniejsze, a zarazem najwięcej rozpowszechnione rodzaje nieużytków: jeden z nich to zwiewne piaski, które zasypują sąsiednie pola, łąki, a nawet zagrody, drugi to wielkie obszary wrzosowisk.

Sądząc powierzchownie, wrzosowiska nie przedstawiają większego niebezpieczeństwa dla rolnictwa. Fachowcy jednak wiedzą, że gleba w nich zwolna podlega orsztynizacji i z biegiem czasu staje się absolutnie niedostępna dla jakiejkolwiek leśnej czy rolnej uprawy.

Zaniedbane wrzosowiska to przyszłe pustynie,

podobnie jak obszary piasków lotnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że oba te rodzaje nieużytków powstały wskutek lekkomyślnego wycięcia lasów. Oba też znikną, tylko dzięki powtórnemu zalesieniu.

Zalesienia wymagają również koniecznie znaczne powierzchnie gruntów, uważanych za grunty użyteczne, a będące w istocie nieużytkami. Zaliczyć tu należy przedewszystkiem t. zw. pastwiska, porosłe gdzieniegdzie suchą, jałową trawą, po których bydło błądzi daremnie, nie mogąc znaleźć pożywienia i pola orne, uprawiane co 4—5 lat, gdyż ich jałowa gleba nie może obrodzić rok rocznie. Pola takie szczególnie często spotyka się

w Chojnickiem, w Kościerskiem,

nie brak ich jednak i w innych powiatach Pomorza.

Wszyscy wiemy, jak olbrzymie wartości gospodarcze, polityczne, zdrowotne i kulturalne przedstawiają lasy dla społeczeństwa. Niestety Polska posiada ich coraz mniej. Już przed 10 laty zajmowały one zaledwie 25% ogólnej powierzchni.

Dziś powierzchnia ta zmalała do 21%.

Ten przerażający ubytek lasów jest skutkiem nietylko rabunkowej gospodarki i zniszczenia lat powojennych. Wywołuje go również normalny rozwój naszego życia gospodarczego, w szczególności reforma rolna, a więc parcelacje, likwidacje serwitutów i t. p. Dlatego też należy oczekiwać, że zanikanie lasów będzie postępowało nadal i w przyszłości może postawić nas przed groźą całkowitego ogołocenia. W tych warunkach

zalesienie nieużytków staje się konieczności państwową.

Właściciele gruntów, leżących odłogiem, nie mogą tego dokonać własnemi siłami. Zalesienie jest pracą nieraz kosztowną, a pieniadze nie zwracają się w następnym roku, ani nawet w najbliższych dziesiątkach lat. Pomoc instytucyj, a w szczególności Funduszu Pracy, jest tu niezbędna. Dając długoterminowe pożyczki, lub też wyznaczając bezzwrotne subwencje, Fundusz Pracy umożliwi zatrudnienie ogromnej ilości bezrobotnych na wsi. Prace przy zalesieniach nieużytków mogą odbywać się w okresie najmniejszego zatrudnienia w rolnictwie, t. zn.

późną jesienią oraz wczesną wiosną,

zatem wybitnie przyczynią się do polepszenia opłakanego stanu pracowników rolnych. Równocześnie zostaną zalesione olbrzymie połacie nieużytków, co leży w najżywotniejszym interesie tak Państwa, jak i poszczególnych obywateli.

Fundusz Pracy powinien zatem i na ten odcinek pracy przeznaczyć odpowiednią kwotę. Pieniędzmi temi ułatwi on rozwiązanie dwóch problematów wsi: bezrobocia i wykorzystania nieużytków.

Inż. B. Ferehmt

Bibljofile i bibljotekarze polscy

w hołdzie Józefowi Piłsudskiemu

W ramach uroczystości święta narodowego dnia 11 listopada br. odbędzie się, jak wiadomo, w Krakowie **ogólnopolski zjazd bibljofilów i bibljotekarzy,** połączony z otwarciem wystawy książki i grafiki, związanej z osobą Józefa Piłsudskiego. Uroczyste posiedzenie zjazdu rozpocznie się o godzinie 10,30 w sali odczytowej Muzeum Przemysłowego. O godz. 12,30 odbędzie się otwarcie wystawy w salach zbiorów Muzeum Przemysłowego w grobach królewskich na Wawelu. O godz. 14 delegacja Zjazdu uda się na Kopiec Józefa Piłsudskiego, gdzie bibljofile i bibljotekarze wileńscy złożą ziemię z grobu Joachima Lelewela. W przeddzień uroczystości, tj. w niedzielę dnia 10 bm. odbędzie się o godzinie 20,30 zebranie uczestników Zjazdu w salach Klubu Społecznego. Komitet uzyskał dla biorących udział w Zjeździe 50 proc. zniżki kolejowe. Wszelkich informacyj udziela w sprawach uroczystości bibljofilów i bibljotekarzy: Biuro Zjazdu, Bibljoteka Jagiellońska, ul. Św. Anny 12, tel.

Oficjalny program gospodarczy

rolnictwa polskiego

W związku z wezwaniem organizacyj gospodarczych do współpracy z Rządem nad ustaleniem i realizacją programu gospodarczego, któryby dźwignął sytuację ekonomiczną kraju, zorganizowane rolnictwo przystąpiło do usilnej pracy nad tym programem.

W dniu 5 bm. odbyło się w Warszawie doroczne posiedzenie Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., na którem został przedłożony opracowany przez władze Związku projekt memorjału w sprawie wytycznych programu polityki gospodarczej. Memorjał ten po dorzuceniu doń przez członków Rady szeregu spraw, został uchwalony i w najbliższym terminie przedłożony będzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ponieważ omawiany memorjał ukazał się w druku, można go nabyć w biurze Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu (ul. Sienkiewicza 12) za cenę 3 zł., wraz z opłatą za przesyłkę, przekazując sumę tę wprost do biura P. T. R. względnie na jego konto do P. K. O.

Historyczna korekta

w rocznicę rewolucji

(Korespondencja własna) Moskwa, w listopadzie.

Czerwona Rosja zrodziła się z propagandy — propagandą też żyje w dalszym ciągu. Tak samo zresztą, jak każdy — bez względu na swe zabarwienie społeczne, czy polityczne — nowy, a wprowadzony siłą „reżim", bolszewizm opierać się musi na tych właśnie, głównych swych podstawach: dyktaturze i propagandzie. Nic tedy dziwnego, że wszystko, cokolwiek się tu robi, lub zamierza, idzie przedewszystkiem na młyn propagandowych speców, by, nabrawszy powabnych agitacyjnych rumieńców, rozpylić się po całej Rosji i za jej granicami, ze stemplem: „Wsiem, wsiem, wsiem!"

Tembardziej, więc i teraz, gdy nadchodzi rocznica październikowej rewolucji 1917-go roku, tej właśnie, od której ród swój wywodzi dzisiejsza Rosja sowiecka — czerwony młyn na Kremlu miele wszystko ze zdwojoną, strojoną energją. Wszystko żyje tu dziś pod znakiem „oktiabrskich" dni, markę których nalepia się na każdy, najbardziej powszedni przejaw życia.

A więc np. — przemysł. Fabryka lokomotyw wypuszcza sześć nowych parowozów: ogłasza się, że są to specjalnie, „oktiabrskie" parowozy. W przędzalni wychodzi ileś tam metrów tkaniny — znów jest to „oktiabrskiem" wykonaniem plonu produkcji tej wytwórni. Kopalnia wydobywa pewną ilość tysięcy ton węgla — bo to rocznica październikowej rewolucji. I tak dalej.

Równocześnie zaś Moskwa, Leningrad, Kijów i inne miasta rosyjskie przygotowują się do „gigantycznych" obchodów rewolucyjnych. Bo rocznica październikowa (nb. — obchodzona w listopadzie) jest, obok 1-go maja, największem świętem sowieckiem. Organizuje się uroczystości, koncerty, przedstawienia, zabawy, zgromadzenia, pokazy, wystawy. W Moskwie i Leningradzie — po raz pierwszy w tym roku — sięgnięto też do starych, rewolucyjnych, „bastylskich" tradycyj Francji: na placach publicznych odbędą się pod gołem niebem tańce. Przy dźwiękach „narodowych instrumentów", z klasyczną bałałajką i „garmoszką" na czele, w pląsy puści się czerwony obywatel sowiecki w prysiudach „tamarynskiego", czy „kozaka". Nie brak jednak będzie i



Stalin czerwony car

imprez, na szerszą zakrojonych skalę, jak choćby otwarcie (tymczasem — prowizorycznego) „Domu kompozytorów". Po raz pierwszy również Rosja zobaczy własnej swej produkcji samochód z silnikiem, pędzonym gazem z węgla drzewnego. Nb. do tego typu auta sowieckie sfery techniczne i gospodarcze przywiązują wielką wagę, całkiem zresztą słusznie, jeżeli się zważy olbrzymie bogactwa leśne Rosji.

Obok jednak tej propagandy, bezwątpienia pozytywnej — mają również „dni październikowe" swoje **negatywne** oblicze. A więc — wszystkie uroczystości odbywają się, jak zwykle, pod hasłem „światowej rewolucji". Nawiązuje się, oczywiście, do krwawych wspomnień z 1917-go roku. A przy tej okazji — tu i ówdzie bezceremonjalnie i „bez rękawiczek", koryguje się... historję październikowej rewolucji, naturalnie — pod kątem dzisiejszej sytuacji politycznej i układu personalnego w reżimie bolszewickim. Poprostu — w propagandowych odczytach, przemówieniach, czy artykułach, na temat dziejów rewolucji bolszewickiej, „wymazuje się" tego, czy owego współtwórcę dzisiejszego ustroju Rosji, robiąc zeń... wroga rewolucji październikowej.

Wielce jest przytem charakterystyczne, że na tym „korektorskim" warsztacie znalazły się znów nazwiska dwuch filarów rewolucji 1917-go roku, dzisiejszych skazańców stalinowskich — Zinowjewa i Kamieniewa. Widocznie jednak, mimo srogiego wyroku, mimo uroczystego rzucenia na nich partyjnej anatemy — nie dają oni spać spokojnie dostojnikom „kompartji". Jednym z dowodów tego był choćby odczyt, wygłoszony tu niedawno przez pewnego wysoko postawionego reprezentanta głównego sztabu komunistycznego. Prelegent stwierdził mianowicie, że już w październiku 1917 roku Zinowjew i Kamieniew byli... zdrajcami rewolucji bolszewickiej i stali po stronie „burżuazyjnych reakcjonistów"!

Oświadczenie to brzmi tem sensacyjniej, że nazwiska obu, dziś „wyklętych" bolszewików, znajdujemy na listach naczelnych władz rewolucji październikowej, a Zinowjew wchodził nawet (wraz z Leninem i Trockim), z ramienia bolszewików, do pierwszego, rewolucyjnego rządu, wybranego w pierwszych dniach listopada 1917 r. przez „Kongres Rad robotniczych i żołnierskich".

Jeżeli już mówimy o tych czasach, wspomnieć warto, choć w kilku słowach, przebieg owych przełomowych dni w dziejach Rosji. Ówczesną sytuację nowej (bo datującej się zaledwie od marca tegoż roku) republiki rosyjskiej, określić można jednem, krótkiem, ale wymownem słowem: **chaos**. I to — chaos pod każdym względem. Na froncie — armje rozbite przez wojska państw centralnych, bez amunicji i żywności, które na prawo i lewo kradli intendenci i dostawcy, a przytem — armje, zdemoralizowane brakiem „morale" swych dowódców i agitacją bolszewicką, zaszczepioną w postaci „Rad żołnierskich". W kraju — bałagan, rewolucja i niezaspokojony głód ziemi miljonowych mas ciemnych rosyjskich „mużyków". W stolicy — rząd chwiejny, bez programu, mający na swem czele nie człowieka silnej woli i decyzji, a zakochanego w swej wymowie, adwokata Kiereńskiego.

Wystarczyło na tę beczkę prochu rzucenia przez Lenina i jego bolszewików iskry rewolucji pod hasłem pokoju z Niemcami, wywłaszczenia wszelkiej własności i stworzenia „rządu ludowego" — by nastąpił wybuch. Nie widział tego jednak Kierenskij, ani stronnictwa demokratyczne, mające wówczas większość w Tymczasowym parlamencie rosyjskim. I oto, gdy im się już paliła ziemia pod nogami — Kiereńskij oddał pod głosowanie kwestję zaufania. W głosowaniu przepadł — i to było hasłem do rewolucji bolszewickiej. Zbuntowały się wojska, uwięziono rząd — uciekł jedynie Kiereńskij, by, zgromadziwszy wierne rządowi wojska, ruszyć z Gatczyna na zdobycie na bolszewikach Petersburga. Zdobył go częściowo, ale na krótko — rozkład w armji następował szybko. Bolszewicy zwyciężyli.

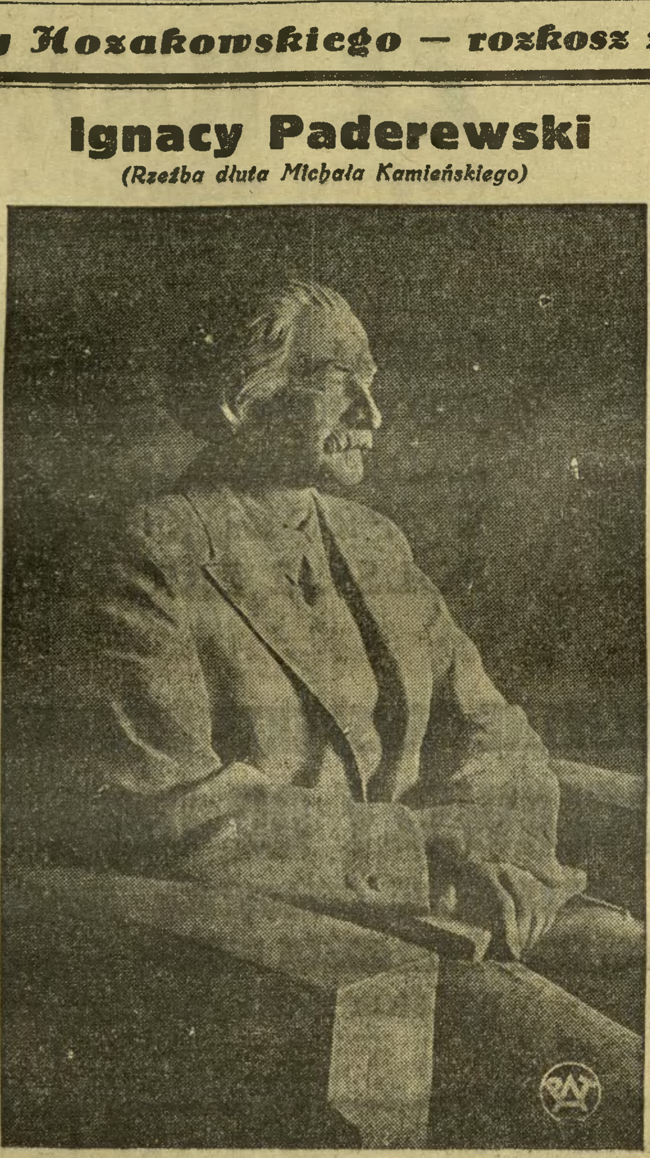
Dalsze wypadki potoczyły się w błyskawicznem tempie. Zawieszenie broni z Niemcami i Austrją, długotrwała i krwawa wojna domowa, straszliwy teror i miljony kaźni „burżuazji" — następowały po sobie, jak w kalejdoskopie. Potem — wojny zewnętrzne, pokój, budowanie czerwonego reżimu i — „czystki", coraz to nowe i nowe, sięgające coraz szerzej, głębiej i wyżej, druzgocące z całą bezwzględnością nawet tych, którzy, w niewielkiej grupie, przywodzili rewolucji październikowej. Znalazł się wśród nich najbliższy współpracownik „czerwonego cara", Lenina, Bronstein-Trockij, padli ostatnio pod ciosami „czystki" dwaj inni „październikowcy", Zinowjew i Kamieniew. Dziś — wypala się żywym ogniem propagandy ostatnie po nich ślady w dziejach bolszewickiej rewolucji.

Bo dziś, „po ukazu", w historji sowieckiej Rosji ma być tylko miejsce dla dwuch „czerwonych carów": w moskiewskiem mauzoleum — zabalsamowanego Lenina i na moskiewskim Kremlu — żywego Stalina.

J. Lub.

Ignacy Paderewski

(Rzeźba dłuta Michała Kamieńskiego)



W dniu 6 bm. obchodził siedemdziesięciopięciolecie swego pracowitego i tak owocnego żywota wielki artysta i mąż stanu Ignacy Paderewski. — Kraj zamierzał uczcić jubilata Paderewskiego obchodami, musiał jednak zaniechać tego zamiaru, na wyraźne życzenie Jubilata.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Zdziwieni i zaniepokojeni...

(t.) Rząd przez usta wicepremjera Kwiatkowskiego zapowiedział, że równolegle z wprowadzeniem nadzwyczajnego podatku od uposażeń poczynione zostaną odpowiednie kroki w kierunku obniżenia ogólnych kosztów utrzymania, aby tą drogą dopomóc przedstawicielom świata pracy do przetrwania ciężkiego okresu walki o równowagę budżetu państwowego. Nic bardziej słusznego. Poziom cen w Polsce w stosunku do zarobków jest za wysoki. I to we wszystkich dziedzinach. O ile wysiłki Rządu i ofiary miljonowych rzesz pracowników nie mają być zmarnowane, to musi być jak najrychlej podjęta i to na szerokim froncie stanowcza akcja w kierunku obniżenia kosztów utrzymania. Jeśli mają być ofiary, to powinny być to ofiary powszechne.

Słuszna w tym względzie inicjatywa i zapowiedź Rządu wywołała już kontrakcję ze strony tych, którzy wciąż składają dowody, że niczego ich ubiegłe lata nie nauczyły. Organ konserwatystów **„Czas"** uczuł się już zaniepokojony zapowiedzią ustawowego obniżenia komornego za lokale. Zadrżał do głębi w obawie o „święte prawo własności". Według niego

„zdziwienie powszechne (!?) budzą zapowiedzi o zaostrzeniu ustawy o ochronie lokatorów, jako posunięcie wyraźnie sprzeczne z przyjętemi zasadami polityki gospodarczej".

A dalej czytamy, że własność nieruchoma

„stała się przedmiotem podarków dla szerokich warstw, podarków z cudzej kieszeni. Ustawy o ochronie lokatorów nietylko nie zniesiono, lecz przeciwnie, nasi etatyści (!) uważają za wskazane czynić z dochodów z nieruchomości podarki i to nie na cele ogólnopaństwowe, lecz dla uzyskania przychylności (!?) korzystających z mieszkań w starych domach lokatorów".

Jeszcze niewiadomo, jak i w jakim stopniu będzie przeprowadzona obniżka komornego, zapowiedziana jako jeden z fragmentów **powszechnej** akcji zniżki cen, a już panowie konserwatyści są zaniepokojeni, czy aby nie będzie to „podarek z cudzej kieszeni". Co za wzruszająca troskliwość ze strony przedstawicieli warstwy, która tylokrotnie korzystała z podobnych „podarków", i to w skali daleko większej i wciąż jeszcze upomina się o nie bez najmniejszej żenady!

Najkapitalniejsze jest zakończenie artykułu „Czasu":

„Likwidacja tych prezentów, jakie rządy nasze uczyniły lokatorom, nie jest posunięciem popularnem. Ale chcąc wyprowadzić nasze gospodarstwo z impasu, w jaki wprowadziła go przedewszystkiem nadmierna reglamentacja, Rząd musi się zdobyć na posunięcie niepopularne. Obniżka płac urzędniczych nie była popularna. A jednak zostanie przeprowadzona. Z równą energją należy zabrać się do wszelkich przerostów etatystycznych i reglamentacyjnych, bo wówczas dopiero będzie można mieć nadzieję na powodzenie dalszej części programu rządowego, która ma na celu ożywienie naszego gospodarstwa przez naprawę jego struktury".

Innemi słowy: obniżka płac urzędniczych nie była popularna. A jednak ją przeprowadzono. Niechże więc Rząd zdobędzie się na jeszcze jedno niepopularne posunięcie: znieść ochronę lokatorów. Świat pracy jest cierpliwy, wszystko wytrzyma.

Czy jednak, aby panowie z „Czasu" trochę się nie mylą?

Bo jakże wytłumaczyć podobnie cyniczne i egoistyczne podejście do jednego z najcięższych zagadnień, jakie Polska przeżywała i przeżywa, a jakiem jest walka z kryzysem gospodarczym.

Dyrektorjat obszaru Kłajpedy ustąpił

Skutki klęski wyborczej Litwinów

Z Kłajpedy donoszą: ustąpienie dyrektorjatu **Bruwelajtisa** zostało przed południem **urzędowo podane do wiadomości**. Gubernator **przyjął dymisję**, polecając Bruwelajtisowi prowadzenie agend do chwili utworzenia nowego dyrektorjatu.

Z miarodajnej strony niemieckiej pod kreślają że po klęsce poniesionej przez Litwę w wyborach kłajpedzkich, ustąpienie Bruwelajtisa **było rzeczą całkiem naturalną**, gdyż sejm kłajpedzki, który zbiera się we środę, na pierwszem posiedzeniu byłby i tak **utrącił obecny dyrektorjat**. Koła niemieckie przypominają rządowi litewskiemu zobowiązanie wobec sygnatarjuszy, iż nowy dyrektorjat utworzony zostanie **zgodnie z wolą większości ludności kłajpedzkiej**. To zobowiązanie będzie musiało zostać obecnie dotrzymane — podkreślają ze strony niemieckiej.

Szwagier eks-cesarza Wilhelma...

sprzedaje węgiel

Zubkow chce wytoczyć proces Kaizerowi

Korespodent pewnego paryskiego dziennika kilka dni temu przeprowadził rozmowę ze szwagrem byłego cesarza niemieckiego Wilhelma, głośnym awanturnikiem Zubkowem, który przebywa teraz w Luksemburgu.

Zubków przybył kilka lat temu bez grosza z Rosji do Niemiec. Tutaj poznał przypadkiem 70-letnią siostrę Wilhelma, która mimo swego podeszłego wieku zakochała się na zabój w eleganckim młodzieńcu. Kilka miesięcy potem, „młoda" para wzięła ślub, lecz eks-cesarz, wściekły z powodu tego mezaljansu, chcąc się za wszelką cenę pozbyć nieprzyjemnego szwagra, zaproponował Zubkowi półtora miljona marek, jeżeli zgodzi się na rozwód z księżniczką.

Lecz na nieszczęście siostra cesarza zmarła nagle w trzy dni po zawarciu tej finansowo-matrymonjalnej ugody i Wilhelm oświadczył zimno, że pieniędzy nie wypłaci, bo... rozwód teraz jest już niepotrzebny.

Od tego czasu Zubkow nie miał już szczęścia; musiał pokolei sprzedać wszystkie klejnoty, które otrzymał swego czasu od księżniczki i w końcu znalazł się znowu bez grosza w Luksemburgu. Ponieważ ani Francja ani Belgja, nie chcą mu dać wizy na paszport, były małżonek księżniczki i szwagier cesarza Wilhelma, musi dziś zarabiać na życie w ten sposób, że sprzedaje w małym sklepiku węgiel.

Lecz Zubkow nie daje jeszcze za wygraną; oświadczył on dziennikarzowi, że poda skargę na Wilhelma do... Ligi Narodów i spodziewa się w ten sposób dojść do „swoich" miljonów...

Laval nie zamierza ustąpić

Premjer Laval oświadczył podczas rozmowy w Clermont - Ferrand, gdzie spędził kilka dni, iż rozpowszechniane przez część prasy paryskiej pogłoski o żywionym jakoby przezeń zamiarze podania się do dymisji są pozbawione wiarogodności. Jak twierdzi sam Laval nie ma on żadnego powodu do ustąpienia w tej chwili z placówki rządowej.

Król Jerzy wraca do Grecji

W końcu bieżącego tygodnia udaje się do Londynu delegacja grecka złożona z wiceprezesa zgromadzenia narodowego: Balanosa, ministra wojny, generała Paganosa, oraz ministra komunikacji, Mawromichalisa. Delegacja zaprosi króla Jerzego oficjalnie, aby powrócił do kraju i objął władzę.

Najdroższy znaczek pocztowy na świecie

W Londynie sprzedana będzie na licytacji najdroższa marka na świecie. Jest to jednocentowy znaczek pocztowy Gujany Brytyjskiej, wypuszczony w 1856 roku. Wogóle istnieje tylko jeden jedyny egzemplarz tej marki na całym świecie. Po długich wędrówkach dotarł ten cenny znaczek do zbieracza, barona Ferrari, który nabył go za 50.000 franków. Po wojnie jeszcze przeszedł do rąk zbieracza amerykańskiego Arthura Hind'a. Po zgonie Hind'a oceniono w Londynie fenomenalny znaczek na sumę 130.000 funtów (zgórą 3 miljony złotych). Wdowa po Hindzie zatrzymała jednak ten znaczek pomimo sprzedaży zbiorów. Teraz dopiero zdecydowała się na sprzedanie marki. Wśród filatelistów panuje przekonanie, iż za ten jedyny w swoim rodzaju znaczek pocztowy otrzyma p. Hind conajmniej dwa miljony franków.

Tytuły w Abisynji

Wobec tego, że raporty wojenne często wymieniają abisyńskie nazwy tytułów przeróżnych dygnitarzy etjopskich, które dla naszego ucha mają dziwne brzmienie, poniżej podajemy objaśnienia kilku najważniejszych urzędowych tytułów abisyńskich.

Na czele Abisynji stoi **negus**, czyli król-królów, którym jest cesarz Haile Selassie.

Ras, jest to tytuł obecnego lub byłego gubernatora większej prowincji.

Dedżiasmacz albo **Dedżiak**, równa się naszemu wyrazowi „szef". Tytuł ten używany jest często w stosunku do gubernatora małej prowincji, którego właściwy tytuł urzędowy brzmi **„Asmacz"**.

Scium albo **Cicaa**, jest nazwą urzędową szefa wioski, wybieranego przez zgromadzenie starszyzny, coś w przybliżeniu naszego wójta.

Arcydzieło balistyki wojennej

Jak „Gruba Berta" ostrzeliwała Paryż?

Legendarne działo niemieckie, którem Niemcy w roku 1918 ostrzeliwali Paryż, jeszcze przez długi czas po wojnie światowej otoczone było głęboką tajemnicą. Dzisiaj udostępnione już są szerokiej opinji wszelkie szczegóły konstrukcji tego **arcydzieła balistyki wojennej**.

Już na początku roku 1917 było dla Niemców jasnem, że **wszelkie ataki lotnicze na Paryż będą udaremnione**. Wówczas to rzucił ktoś w niemieckim sztabie generalnym myśl ostrzeliwania Paryża działami. A przecież **najbliższy punkt frontu niemieckiego oddalony był od Paryża o 120 kilometrów**.

Rozpoczęły się gorączkowe **narady z zakładami Kruppa**. Sztab profesorów, inżynierów i praktyków zabrał się do pracy, w wyniku której ustalono, że konstrukcja działa o zasięgu 130 km. leży w obrębie możliwości technicznej. Sprawę przekazano konstruktorom. Pracowano na trzy zmiany, aż wreszcie po kilku miesiącach działo było gotowe. Ale tutaj wyłoniła się nowa, nieprzewidziana trudność. Nie było placu ćwiczeń, gdzieby można było wypróbować celność działa. Pozostało jedynie morze. Pod Cuxhaven ustawiono działo, a obserwację strzałów przeprowadzić miały łodzie torpedowe, krążące **w okolicy wyspy Helgoland**. Atoli rozczarowanie było ogromne, kiedy stwierdzono, że działo niesie nie na 130 km lecz tylko na 90 km. Rozpoczęła się więc na nowo gorączkowa praca nad ulepszeniem działa. Z końcem roku 1917 wszystko było gotowe.

Działo P. 1 — tak nazwano olbrzyma — stanąć miało **w pozycji w lasach pod Crepy**, na północny wschód od Paryża. Dopiero za trzecim razem udało się znaleźć grunt dość odporny, który wytrzymałby ciśnienie fundamentów i samego działa. Ciśnienie to było olbrzymie. **Na przestrzeni 12 mil kwadratowych wpuszczono w ziemię blok betonowy, do którego zużyto 2 tysiące ctr. cementu, 4 tysiące ctr. żwiru i 50 ctr. drutu.**

Do tego dochodziły jeszcze ciężar konstrukcji żelaznej oraz ciśnienie około 100 tysięcy atmosfer przy każdym wystrzale. **Rura tej gigantycznej armaty miała długości 34 metry, a średnica wynosiła 1 mtr. Ściany były 40 centymetrów grube, a długość ich wynosiła 90 centymetrów, waga zaś 2 centnary.** Do ładowania armaty potrzeba było 2 ctr. czarnego prochu, którego temperaturę starannie utrzymywano na poziomie 12 stopni Celsjusza.

Ponieważ przy tak olbrzymiem ciśnieniu wybuchających gazów, wnętrze lufy musiało ulegać pewnemu rozszerzeniu, przeto granaty nie były równego kalibru, lecz każdy następny był nieco większy, niż poprzedni. Obliczono, że po 65 strzałach działo będzie zużyte; stąd też granaty były ponumerowane od 1 do 65.

Dnia 18 marca rano działo P—1 dało pierwszy strzał w kierunku Paryża. Dowództwo niemieckie z ogromnem napięciem czekało wiadomości od agentów paryskich, lecz ci nie zdołali niczego donieść. Pocisk przepadł gdzieś bez śladu. Po pięciodniowej przerwie, dnia 23 marca, rozpoczęto na nowo ogień na Paryż. Tym razem już z pełnym skutkiem.

Pierwszy pocisk spadł na Quai de la Seine zabijając dwie osoby i raniąc kilkanaście.

Następne **pociski padały w odstępach 20-minutowych** głównie w centrum stolicy. **Konsternacja władz francuskich była olbrzymia. Wśród ludności powstał popłoch nie do opisania.** Po rozmaitych fałszywych domysłach zrozumiano niebawem istotne źródło tych pocisków.

Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania **za pozycją śmiercionośnego działa**, lecz było ono tak doskonale ukryte i zakapturzone, że wszelkie wysiłki francuskie okazały się bezskuteczne. Wreszcie jednak udało się odkryć pozycję działa i poczęto ją zasypywać ogniem armatnim. Wówczas to naczelne dowództwo niemieckie przeniosło działo na inny punkt frontu pod Chateau-Thierry. Z końcem lipca działo zostaje stamtąd wycofane i przeniesione do nowych pozycyj pod St. Quentin. Stąd **„Paryżanka" dała ostatni strzał do Paryża dnia 9 sierpnia o godz. 2 popołudniu.** Ogółem wyrzuciło działo 320 granatów na Paryż, z tej liczby spadło w śródmieściu, 180, a 140 na przedmieściach.

Po zwinięciu frontu niemieckiego działo odstawione zostało do Kolonji, gdzie podobno zostało zniszczone.

Stawiskiada przed sądem



Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się wielki proces 20 zamieszanych w aferze Stawiskiego. Wśród nich znajduje się także żona jego (na prawo)

Za kradzież — zwolniony z więzienia

Autentyczna historja z Sing-Sing

Oczywiście rzecz działa się w Ameryce, gdyż u nas jeśli kogoś przychwycą na kradzieży, zwykłem porządkiem rzeczy wsadzają go do więzienia. Taki jest już porządek w Europie. Ale co zrobić z człowiekiem, który mieszka w więzieniu i kradnie? Takie oto skomplikowane zagadnienie wyłoniło się w głośnem amerykańskiem więzieniu Sing-Sing.

Mianowicie z więzienia zginęło 3000 metrów płótna na prześcieradła. Oczywiście śledztwo szło po nitce poprzez znalezione u pewnego kupca sporządzone z owego płótna prześcieradła, do kłębka i doszło do magazyniera więziennego, który jak się okazało płótna skradł i sprzedał. Ponieważ nie było sensu zamykać go w więzieniu do którego był przywykł, więc jako najradykalniejszą karę za kradzież zastosowano wydalenie sprawcy z więzienia.

Gigantyczna linja lotnicza

Z Berlina do stolicy Chile — Santiago

Z powodu udzielenia przez rząd chilijski zezwolenia na przelot samolotów „Lufthansy", **linja lotnicza Berlin — Argentyna (14 tys. km.) zostanie przedłużona o dalsze 1300 km.** Nowa trasa prowadzi **poprzez stolicę Chile — Santiago oraz Andy**, ponad któremi samoloty będą przelatywały **na wysokość 3000 mtr.**

Charles Barry — Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

Tajemnica Willi Mroków

9)



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Bawiący nad morzem nadinspektor policji Liddell zobaczył z okna, jak w innej willi, nad brzegiem morza, człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się tu, że mężczyzną z bródką jest siostrzeniec właścicieli willi Trethewayów. Brak dwu aut w garażu dowodzi, że obaj: starzec i kuzyn wyjechali. Starego Trethewaya ogólnie nie lubiano. Nazajutrz rano Duncan z Liddellem udają się do willi Trethewayów. Lady powierza Liddellowi zbadanie sprawy. Nadchodzi strażnik i zawiadamia, że w morzu leży auto p. Trethewaya. Wszyscy z wyjątkiem pań idą w to miejsce i badają ślady nóg dwu mężczyzn, przyczem znajdują zawieszone na skale futro. Wróciwszy do Willi Mroków dowiadują się, że Kitty Tretheway sprząta pokój ojca, jakby zacierając ślady nocnych wypadków. Kitty twierdzi, że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, podarowany ojcu przez matkę przed laty. Pani Tretheway na widok futra mdleje. Liddell wraca do pensjonatu, gdzie otrzymuje wiadomość o przybyciu do zagadkowej willi głównego inspektora ze Scotland Yardu p. Gilmartina. Spiesząc doń z Duncanem znajduje go w ogrodzie przechadzającego się z panną Tretheway.

9)

Zazdrość, tląca się w duszy Liddella, przygasała pod wpływem tych słów pełnych prostoty.

— Jakim cudem przyjechał pan tutaj tak prędko? — zapytał.

— Autem waszego nadkomisarza — odparł Gilmartin.

Odgadując, że panowie pragną porozmawiać w cztery oczy, panna Tretheway pożegnała ich, tłumacząc się, że matka ją do siebie wzywa. Gilmartin zamienił kilka słów z Jimmy'm, poczem zwrócił się do Liddella:

— Ta panna opowiedziała mi, się tutaj stało, wolałbym jednak usłyszeć wszystko po raz drugi z pańskich ust. Usiądźmy gdzieś w ogrodzie. Pan chyba pozwoli z nami, panie Duncan?

Gdy usiedli na ustronnej ławeczce, Gilmartin paląc fajkę, słuchał w milczeniu opowiadania o zdarzeniach nocy i poranka. Gdy Liddell skończył, Irlandczyk jeszcze przez dłuższą chwilę siedział zamyślony, spoglądając gdzieś w daleką przestrzeń. Tamci patrzyli nań z niepokojem.

— Hm! odezwał się wreszcie. — Naprawdę niefortunnie się złożyło, że był wówczas przypływ.

— Bardzo niefortunnie — przyznał Liddell. — Gdyby nie to, mógłbym pewno przeszkodzić tajemniczemu zniknięciu tego starca.

Gilmartin spojrzał w stronę wybrzeża, ciągnącego się aż do Nowego Polreath.

— Prawdopodobnie. — Dość znaczna odległość, choćby się nawet szło naprzełaj. Ale nie o tem w tej chwili myślałem. Czy idąc, żaden z panów nie dostrzegł ani nie dosłyszał samochodu?

— Nie! — odpowiedział nadinspektor. — Ale jeżeli wziąć pod uwagę trakt z Rock do Waderbridge, to z wybrzeża nie można widzieć jadącego tamtędy auta, choćby nawet było zapalone tylne światło. Warkotu motoru też nie moglibyśmy dosłyszeć, bo szum wiatru i morza stłumiłby go napewno.

Detektyw wyjął z kieszeni mapę samochodową.

— Zaraz zobaczymy! To jest południowa strona zatoki. Jedna drogą biegnie od tego końca wybrzeża i łączy się w odległości pół mili z szosą z północy, która, okrążając St. Minfred, skręca na prawo do Waderbridge. Przedtem jednakże jest inna droga do samego St. Minfred, a stamtąd do głównego gościńca do Waderbridge. Powiedźcie mi panowie teraz, którą drogę wybierają automobiliści, jadący do Waderbridge?

— Ach! oczywiście tę, naokoło St. Minfred — odpowiedział Duncan. Liddell bowiem potrząsnął głową na znak, że się wcale nie orjentuje w tych stronach. — Tamta jest zbyt wąska i nieosłonięta, to też wiatr zazwyczaj bywa tam silniejszy, szczególnie podczas takich burzliwych nocy, jak wczorajsza.

— Rozumiem — skinął głową Gilmartin. — Mój szofer również ją wybrał. Miejscami jest wyboista, ale dość szeroka, jeżeli wziąć pod uwagę wasze drogi w Kornwalji.

— Tak — przyznał Duncan. — Ale od tej strony zatoki auto musiałoby jechać traktem do Rock, aby się dostać do Waderbridge, tembardziej, że był silny przypływ, więc niższy trakt musiał być zalany wodą.

— Rozumiem — powtórzył znowu detektyw, wodząc palcem po mapie. — Obejrzyjmy sobie teraz tę stronę. Droga na południe przechodzi tuż koło posterunku straży nadbrzeżnej. Później zbacza nieco na prawo i urywa się nad samym brzegiem morza. Czy to jest właśnie miejsce, w którem znaleziono wywrócony samochód i futro?

Liddell skinął głową.



Gdy Liddell skończył, Irlandczyk jeszcze przez dłuższą chwilę siedział zamyślony.

— A zatem, zobaczymy jeszcze — ciągnął dalej Gilmartin. — Tu jest Trebetherick. Później trochę na lewo Rock, a jeszcze bardziej na lewo, cóż to takiego? Kościół. Droga zbacza teraz na prawo, nad sam brzeg, ku ujściu rzeki Camel. Czy jest tam most, którym można dostać się do Padstow?

— Nie — odpowiedział Duncan. — Przeprawić się można tylko promem, jeżeli zaś chce się pojechać autem do Padstow, należy najprzód pojechać do Waderbridge, a stamtąd dookoła, nadkładając mniej więcej szesnaście mil, wówczas gdy stąd do Padstow w prostym kierunku, jest zaledwie trzy mile.

— Ach! — zawołał nagle detektyw — nie wiem, dlaczego wszystkie tutejsze nazwy wydają mi się takie znajome? Przecież nigdy w życiu nie byłem w tych stronach.

Duncan zaśmiał się.

— Najprawdopodobniej czytał pan Baringa - Goulda. Bohater jego, Chruel Coppinger wraz ze swymi wesołymi towarzyszami grasował właśnie w tych okolicach.

— Bardzo możliwe. Ciekawe — mruknął Gilmartin, składając skrupulatnie mapę. — Ale wracając do naszej sprawy, jeżeli mamy szukać Aylwarda, to musimy chyba rozpocząć poszukiwania na północ od rzeki Camel. Pańscy ludzie, nadinspektorze, muszą się przepytać w każdym domu, w każdej oberży i garażu, na całej przestrzeni od wybrzeża morskiego do rzeki Camel, oraz w najbliższych okolicach Waderbridge, Camelford aż po Północy Deven. Ciekawe, czy ktoś w tym rejonie nie widział przejeżdżające auto. Przecież takich aut nie mogło być wiele w ciągu jednej nocy.

— Noc była bardzo ciemna — zauważył Liddell — a przytem wyjątkowo burzliwa.

— Wiem, wiem — zgodził się Gilmartin. — Musimy jednak zaryzykować, bo nic innego nam nie pozostaje. Jeszcze jedna rzecz, panie Duncan! Czy wie pan do kogoby w Londynie, czy gdziekolwiekindziej mógł pojechać Aylward?

— Nie — odparł zapytany. — Najwyżej mógłby się udać do Cambridge, albo... Zaraz, jest taki jegomość w Londynie, Charlie dobrze go zna.

— A jego adres?

— Mogę go panu podać. Nie uczyniłbym tego, gdybym choć na chwilę przypuszczał, że Charlie jest winny, o co panowie od pierwszej chwili go posądzacie.

Detektyw skinął tylko głową.

— Jeszcze jedno pytanie — odezwał się po chwili. — Czy żaden z panów nie widział nic szczególnego w powrotnej drodze do pensjonatu?

— Nic a nic — pośpieszył Liddell z odpowiedzią.

Gilmartin spojrzał na Duncana, który w pierwszej chwili potrząsnął głową, lecz nagle drgnął, jakby tknięty całkiem nową myślą.

— Powiedziałbym raczej, że tak, panie nadinspektorze — rzekł do Liddella. — Bo czyż nie widzieliśmy płynącego statku?

— Tak, teraz i ja sobie przypominam — przyznał Liddel. — Statek płynął na północ, w kierunku Pentire Head.

— Daleko od brzegu? — zapytał detektyw.

— Nie, mógł wyjść na zatokę z rzeki, sądząc z jego kursu.

— Bardzo ciekawe — pokiwał głową Gilmartin. — Statek podczas takiej burzliwej nocy!

— O, wiatr się już wtedy nieco uspokoił — wyjaśnił nadinspektor. — Zdaje się, że nawet deszcz już nie padał. Ale wątpię, czy to może mieć dla nas jakie znaczenie.

— Niewiadomo — mruknął Duncan. — Statek mógł być tuż przy brzegu w chwili, gdy samochód spadł ze skały.

— To zależy — oświadczył Gilmartin — czy sa[illegible]chód istotnie spadł z tej skały. Proszę nie zapominać, że zasadniczo nic nie wiemy, kiedy samochód opuścił garaż. Musimy się jednak liczyć z tą możliwością, że statek mógł mieć coś wspólnego z naszą tajemniczą sprawą.

— Nie mamy również żadnych danych — wtrącił Duncan — że pan Tretheway znajdował się w aucie.

— Otóż właśnie! — przyznał ponuro nadinspektor.

— W każdym razie — Gilmartin podniósł się i przeciągnął — o ile mnie się zdaje, cała historja mniej więcej tak wygląda: mężczyzna ze spiczastą bródką napadł na Tretheway'a w jego sypialni. Tretheway, czy też jego zwłoki zniknęły z pokoju w przeciągu pół godziny. Siostrzeniec jego, który ma właśnie taką spiczastą bródkę, zniknął tej samej nocy po awanturze. Auto Tretheway'a znaleziono u stóp skały niedaleko od domu. To są fakty dowiedzione, chociaż przyznać trzeba, że jest ich niewiele. A teraz, jakie są dane, których nie jesteśmy pewni? Przedewszystkiem, przyczyna awantury Tretheway'a i Aylward'a. Następnie, kto jest właścicielem futra i jakim sposobem auto spadło ze skały, chociaż wszystko świadczy, że zostało poprostu zepchnięte. Jak wytłumaczyć znalezienie skórzanego portfelika? Dlaczego pani Tretheway zemdlała, gdy go jej pokazano? Ach, jest całe mnóstwo innych rzeczy, o których dotychczas nie mamy pojęcia.

— Rzeczywiście, domysłów jest więcej, niż faktów rzeczywistych — przyznał Liddell z rozpaczą.

— Pozatem — uspokoił go Gilmartin — nie orjentujemy się dotychczas w istocie sprawy, lecz, gdy niektóre szczegóły wyświetlimy, zobaczy pan, że cała rzecz stanie się jasna.

— Mojem zdaniem — zdobył się na uwagę Duncan — wszystko się wyświetli, gdy panowie zgłębią przyczynę owej awantury, czy awantur.

— Nie dziwiłbym się, gdyby pan miał rację — uśmiechnął się Gilmartin, poczem zapytał nadinspektora: — Co pan zamierza robić, gdy odnajdziemy Aylwarda?

— Ja osobiście — odparł Liddell — kazałbym go aresztować.

— Na jakiej podstawie?

— Z oskarżenia o morderstwo.

— Morderstwo? Ależ, człowieku, pan przecież nawet nie wie, czy wogóle ktoś został zabity! Gdzie pan ma trupa?

— Prawda — bąknął ponuro Liddell. — Należy więc odnaleźć Amosa Tretheway'a i Charlesa Aylward'a.

— Oczywiście — skinął głową Gilmartin. — Taka jest właśnie nasza misja. Jeżeli ci dwaj ludzie żyją i są w Anglji, albo tu w Kornwalji — odnajdziemy ich napewno. Jeżeli zaś Tretheway nie żyje, to sytuacja całkiem się zmienia. Zamordowany? Trzeba szukać trupa, a potem dopiero mordercy. Przyznaję, że to nie jest proste.

— Tak — mruknął Liddell. — Sprawa jest bardzo zawikłana i boję się, że stanę się pośmiewiskiem całej okolicy.

— Dlaczego? — zdziwił się Gilmartin.

— Jakto? — zawołał nadinspektor. — Czyż pan sobie nie wyobraża artykułów w gazetach? „Nadinspektor policji świadkiem morderstwa! Morderca i ofiara zniknęli!" Ach! Boże!

Detektyw nie mógł się powstrzymać od głośnego śmiechu. Rozpacz nadinspektora ogromnie go ubawiła, a znany był z niezwykłego poczucia humoru.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O czem będzie mowa na międzyministerjalnej konferencji gospodarczej w Gdyni?

Jak już donosiliśmy, dnia 8 bm. odbędzie się w Gdyni konferencja gospodarcza z udziałem **Międzyministerjalnej Komisji Współpracy z Samorządem** oraz przedstawicieli sfer portowych i gospodarczych Pomorza.

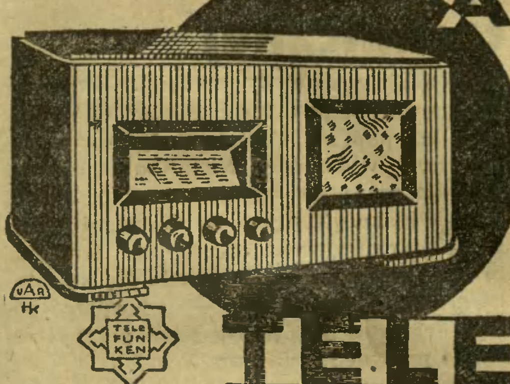
W obradach tych wezmą udział reprezentanci Komisarjatu Rządu, Izby Przemysłowo - Handlowej, Związku Fabrykantów z Bydgoszczy, Rady Interesantów Portu, Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, Izby Rolniczej z Torunia, Izby Rzemieślniczej z Grudziądza itd. Ogółem przewiduje się ok. **30 uczestników konferencji.**

Tematem obrad mają być: sprawy obrotu wewnętrznego z uwzględnieniem kształtowania się rozpiętości między cenami uzyskiwanemi przez producenta, a płaconemi przez konsumenta, pozatem uwagi w zakresie zaopatrywania miejscowego przemysłu przetwórczego w podstawowe surowce, uwagi odnośnie najpilniejszych potrzeb kredytowych dla drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych i handlowych itd.

Osobny dział tworzyć będą sprawy komunikacyjne, szczególnie jeśli chodzi o potrzeby lokalne w zakresie kolejowym, dróg i komunikacji samochodowej, żeglugi śródlądowej, oraz komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Konferencja rozpatrywać będzie również aktualne zagadnienia podatkowe, socjalne, samorządowe, rolnicze, wreszcie przemysłowo - handlowe i inwestycyjne.

Obrady toczyć się będą w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo - Handlowej.



Jak eksporterzy angielscy obsługują Gdynię?

Ciekawy materjał dla brytyjskiej delegacji przemysłowej w Polsce

Eksport śledzi solonych ma duże znaczenie dla Wielkiej Brytanji, nic więc dziwnego, że w skład delegacji przemysłowców angielskich, bawiących obecnie w Polsce, wchodzi również przedstawiciel eksporterów śledzi.

Polska nawet w okresie kryzysu jest rynkiem bardzo pojemnym dla angielskich śledzi solonych, kupując w roku 1933 — 202.510 dużych beczek śledzi solonych, a w roku ub. 1934 nawet jeszcze więcej, bo 264.367 beczek, co stanowi 80% ogólnego importu śledzi solonych do Polski.

Jakie to ma znaczenie dla angielskich eksporterów, świadczy o tem duża ich radość, gdy się im uda sprzedać np. sowietom 50 tysięcy beczek.

Zdawałoby się, że o tak poważnego odbiorcę, jakim jest Polska, warto dbać. Tymczasem nic podobnego. Jeśli cały import przechodził przez Gdańsk (za który płaci rynek polski około 50 miljonów zł. rocznie), cały zaszczyt i zysk z tego importu spada na handel gdański, a o Polsce jako głównym odbiorcy nie wiele się mówiło.

Dopiero stworzenie w Gdyni warunków dla importu śledzi solonych, przypomniało eksporterom angielskim o istnieniu rynku polskiego. Z faktem tym trudno było i jest pogodzić się dotychczasowym pośrednikom osiedlonym w Gdańsku, którzy robią wszystko, aby nie dopuścić do rozwoju importu śledzi solonych przez Gdynię.

A że firmy gdańskie łączą ścisłe i dawne stosunki z eksporterami angielskimi, więc ci dotrzymują im placu, prowadząc wspólną akcję przeciw Gdyni, a tem samem przeciw Polsce.

Pamiętamy czasy, kiedy eksporter angielski za namową Gdańska nie przyjmował doładunków dla Gdyni. Dziś również istnieje ta sama akcja, jednak lepiej ukryta i bardziej bolesna w swych skutkach dla Gdyni.

Na gorąco podajemy najnowsze posunięcia eksporterów angielskich w stosunku do importerów osiedlonych w Gdyni. Z nowego sezonu jarmuckiego miały nadejść równocześnie dwa statki z śledziami, jeden dla Gdańska, drugi dla Gdyni, bo przecież najlepsze zarobki są na pierwszych śledziach, na które czekają kupcy w kraju. Tymczasem, jak już zgóry przypuszczano, nadeszły dwa statki, ale tylko dla Gdańska, z czego jeden statek dnia 30 ub. m., a następny 2 bm.

W Gdyni natomiast pierwszy statek rozpoczął wyładunek dopiero dnia 4-go bm., skutkiem czego gdyńscy importerzy narażeni zostali na dotkliwe straty, których dochodzić muszą u eksporterów angielskich na drodze sądowej.

Tymczasem zaś cały zysk został w Gdańsku, gdyż ładunki 2 pierwszych statków natychmiast wysłano koleją do zniecierpliwionych odbiorców w Polsce.

Posunięciom gdańskich importerów ułatwia fakt istnienia monopolu zaladunku śledzi w Anglji, będącego w ręku firmy tamtejszej Bloomfield's. Przyczynia się do tego również brak polskiej linji żeglugowej, któraby specjalnie obsługiwała import śledzi do Polski.

Jak tego rodzaju obsługa angielskich eksporterów w stosunku do polskich odbiorców śledzi w Gdyni wpłynie na dalsze kształtowanie się pojemności rynku polskiego, okaże najbliższa przyszłość.

Z pobytu P. Wojewody w północnych powiatach Pomorza

W dalszym ciągu swojej podróży inspekcyjnej **Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis** w dniu 4 listopada br. wyjechał **z Gdyni do Hallerowa,** gdzie lustrował prace nad budową parku im. Derdowskiego, a następnie udał się do **Wejherowa** zwiedzając po drodze nowopowstałe osiedle robotnicze. Po odbytej konferencji w sprawie budowy Domu Społecznego i Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego Pan Wojewoda w godzinach wieczornych wyjechał **do Kościerzyny.**

Dnia 5 listopada br. Pan Wojewoda Pomorski zwiedził nowopowstający Dom Społeczny, gimnazjum SS. Urszulanek, gdzie szczegółowych wyjaśnień udzieliły Panu Wojewodzie matka przełożona Skrzyńska i Siostra dyrektorka Steinbokówna. Następnie Pan Wojewoda przeprowadził **lustrację Magistratu miasta Kościerzyny** oraz odwiedził Ks. Proboszcza Dr. Ruchniewicza.

W godzinach popołudniowych Pan Wojewoda wyjechał do Torunia.

Wyjazd Pana Wojewody

Wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym o godz. 19-ej Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

Napad bandycki w pow. lubawskim

W nocy z niedzieli na poniedziałek w Kamionce w pow. lubawskim dwaj **zamaskowani bandyci wtargnęli przez otwarte okno** do mieszkania rolnika Józefa Ciesewskiego i sterroryzowawszy domowników **zabrali 100 zł gotówki,** poczem zbiegli niepoznani.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.



Jak nasi czytelnicy amerykańscy wyobrażają sobie wiadomość o tem, że Pan Wojewoda w towarzystwie Komisarza Rządu m. Gdyni odbył nagłą inspekcję Meksyku i Dzielnicy Chińskiej, wchodzącyc̨h w skład Wielkiej Gdyni.

Zjazd dziennikarzy pomorskich

W sobotę, 9 listopada w Grudziądzu odbędzie się doroczny walny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Program zjazdu przewiduje o godz. 10 Mszę św. w kościele św. Mikołaja za dusze zmarłych członków Syndykatu, o godz. 12 uroczyste otwarcie zjazdu w sali Rady Miejskiej, o godz. 13 zwiedzanie miasta i urządzeń miejskich, o godz. 14,30 obiad, wydany przez Zarząd Miejski w „Królewskim Dworze", o godz. 16 otwarcie obrad ścisłych w sali Rady Miejskiej, a na zakończenie zjazdu o godz. 20,30 zebranie towarzyskie w górnych salach kawiarni „Europa".

W szpitalu gdyńskim zmarły dwie ofiary szalonego marynarza

Jak donosiliśmy, przed kilku dniami przy ul. Śląskiej w Gdyni wydarzył się straszny wypadek, który głośnem echem odbił się w całem mieście.

Z restauracji „Bagatela" przy ul. Śląskiej wybiegł nagle na ulicę pijany marynarz z nożem fińskim w ręku. Za nim wyskoczyło dwóch innych marynarzy, usiłujących go obezwładnić.

Ale marynarz uderzył jednego i drugiego nożem i pobiegł dalej, wymachując ociekającym krwią sztyletem. Ranni marynarze osunęli się na ziemię. Marynarz z nożem biegł dalej głośno wykrzykując coś niezrozumiałego. Na widok dwóch rozmawiających spokojnie panów podbiegł do jednego z nich i z całej siły pchnął go nożem w brzuch. Ranny mężczyzna **Juljan Matliński** upadł z rozprutym brzuchem na ziemię, drugi natomiast **Ignacy Nysztygacz** rzucił się do ucieczki. Ale oszalały marynarz pobiegł za nim i dopędziwszy go uderzył sztyletem w plecy, zatapiając nóż aż po rękojeść.

Przerażeni przechodnie uciekali, chowając się w bramach, a marynarz biegł dalej, zadając ciosy na prawo i lewo.

Szereg przechodniów doznało lekkich obrażeń. Nareszcie przybyły policja i żandarmerja, którym udało się rozbroić szaleńca.

Pogotowie zabrało do szpitala Matlińskiego i Nysztygacza oraz dwóch rannych ciężko marynarzy.

Ignacy Nysztygacz, mimo troskliwej opieki Sióstr Miłosierdzia i energicznych zabiegów chirurga, zmarł nie odzyskawszy przytomności. Zmarł również jeden z rannych marynarzy.

Stan **Juljana Matlińskiego** również znacznie się pogorszył, aczkolwiek lekarze nie stracili jeszcze nadziei utrzymania go przy życiu.

Szaleniec znajduje się w więzieniu.

Jest to dobrze znany Gdyni sportsmen, często występujący w sportowych reprezentacjach marynarki wojennej, marynarz nad terminowy **Gorzko.** Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych Gorzko pobił wszystkie rekordy gdyńskie i zdobył szereg pierwszych miejsc, przedewszystkiem w skokach.

Atak szału, którego dostał nagle pod wpływem alkoholu, każe przypuszczać, że Gorzko cierpiał na rozstrój nerwowy. Zostanie on poddany badaniom lekarzy psychjatrów.

Listopad w wierzeniach ludu kaszubskiego

Dzień 11 listopada rok rocznie w wierzeniach ludu kaszubskiego specjalnie silnie się zaznacza, co wyraża się w szeregu przysłów, jak również w osobliwych obyczajach. Dzień ten w wielu miejscowościach nadmorskich obchodzony jest uroczyście, — z muzyką i tańcami wieczorowemi. — Spożywa się wówczas gęsi świętomarcińskie przyczem uroczystości towarzyszy taki obyczaj, jak opalanie i gromadne skubanie gęsi na dworze przy wielkiem rozpalonem ognisku. Zwyczaj ten jednak już zanika. Przyczyna leży w kryzysie, skutkiem którego nie zawsze pozwolić sobie można na spożywanie gęsi. Wokół ogniska gromadzi się młodzież, która zabawia się na swój sposób skakaniem przez płomienie, tańczeniem z płonącemi żagwiami itp. Przysłowia na św. Marcina nie odbiegają wiele od przysłów znanych w głębi Polski. Rybacy tylko twierdzą, że o ile w wigilję św. Marcina wiatr będzie dął od południa, to napewno zima będzie łagodna.

Sokolstwo pomorskie przy pracy technicznej

W dniach od 1—3 listopada br. odbył się w Grudziądzu w sali gimnastycznej gimnazjum niemieckiego im. Goethe'go kurs gimnastyczny sokolic Dzielnicy Pomorskiej. Instruktorkami kursu były pp. mistrzyni Polski Skirlińska z Krakowa, podnaczelniczka Związku Gołaszewska, Sobotowska, obie z Warszawy oraz naczelniczka III Okr. Heldtówna. W niedzielę, dnia 3 listopada odbyła się lustracja sokolic Dzielnicy Pomorskiej przez podnaczelniczkę Związku p. Gołaszewską.

Lustracja Sokołów odbyła się w niedzielę w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej. Lustrację przeprowadził naczelnik Związku p. prof. Fazanowicz z Poznania. Po lustracji odbył się jednodniowy kurs, na który przybyło około 80 gimnastyków z całego Pomorza. Kurs prowadził p. prof. Fazanowicz przy współudziale mistrza Polski w gimnastyce p. Dołowego z Warszawy. Na lustrację z ramienia Dzielnicy Pomorskiej przybył prezes p. Tomaszewski, zarządy wszystkich gniazd oraz zarząd III Okręgu.

Popołudniu o godz. 14 odbył się doroczny zjazd sokolic pomorskich, na który przybyło około 100 druhen wraz z kursistkami. Zjazd zagaiła przewodnicząca dzielnicowego Wydziału Sokolic p. dr. Majowa, witając wszystkich obecnych. Referaty wygłosili: ks. Wiejewski, p. dr. Zielińska oraz naczelniczka związkowa p. Zalewska. Do Wydziału Dzielnicowego na rok 1935/36 wybrano p. dr. Majową, jako przewodniczącą, zastępczynią przewodniczącej pp. Wierzchowską z Torunia i Gulgowską z Tucholi oraz sekretarką p. Kaczmarkównę z Grudziądza.

O godz. 17.30 odbył się w Teatrze Miejskim popis gimnastyczny, urządzony staraniem Sokoła Żeńskiego w Grudziądzu przy współudziale drużyny męskiej. Program obejmował 13 punktów. Popisy na sprzętach tak pań jak i panów były wprost artystycznie wykonane. Niemilknące oklaski zbierała za każdy występ mistrzyni Polski p. Skirlińska. Tańcami narodowemi i grupami marmurowemi zakończono ten naprawdę udały popis. W czasie popisu koncertowała — jak zawsze — nadzwyczaj dobrze orkiestra 64 p. p. Na popis przybył również prezydent miasta p. Włodek.

Na zakończenie tak pracowitego dnia odbył się w górnych salach „Europy" wieczorek, który zgromadził oprócz sokolic i sokołów bardzo wielu gości.

Polski Biały Krzyż na Pomorzu w roku 1935

W dniach od 5 do 12 listopada odbywa się na terenie całej Rzplitej tydzień Polskiego Białego Krzyża.

Z tej okazji Zarząd Okręgu Pomorskiego uważa za swój obowiązek zdać społeczeństwu sprawozdanie z tego, co w ciągu ostatniego roku zrobiono i w jaki sposób zużytkowano grosz ofiarnie przez to społeczeństwo składany.

Naczelnem zadaniem PBK. jest zwalczanie wśród wojska największej plagi społecznej, analfabetyzmu.

W ub. roku na terenie Pomorskiego Okręgu PBK. ok. 3000 żołnierzy, przyswoiło sobie sztukę czytania i pisania, ukończywszy kursy początkowej szkoły żołnierskiej i stając się wartościowymi obywatelami.

Obok kursów szkoły początkowej, których było 100 — z 97 siłami nauczycielskiemi, PBK. prowadził kursy wyższe mające na celu dokształcenie w zakresie szkoły powszechnej, gimnazjum, szkoły handlowej i inne, razem 31 kursów.

Drugiem nie mniej poważnem polem działania Polskiego Białego Krzyża, jest utrzymanie świetlic żołnierskich i opieka nad niemi.

Zastępują one żołnierzowi dom rodzinny, żołnierz może w nich po trudach swej służby odpocząć, napisać list do rodziny, przeczytać gazetę, posłuchać radja, zagrać w warcaby, szachy lub inną grę, słowem spędzić swobodnie kilka chwil w atmosferze kulturalnej.

Opiekę nad świetlicami wykonuje PBK. przez opiekunki świetlic, oraz fachowo przeszkolone siły tzw. świetliczarskie.

Ideałem byłoby, gdyby w każdej świetlicy zatrudniona była stale siła fachowa, któraby ułatwiała żołnierzom korzystanie z świetlicy, niepiśmiennym napisała list, nawiązywała rozmowy z żołnierzami, udzielała wyjaśnień, pouczeń, wypożyczała książki itd.

Dążąc do tego z końcem 1934 r. Zarząd Okręgu Pomorze urządził tygodniowy kurs świetliczarsko - bibljotekarski, na którym przeszkolono 47 osób.

To też kiedy w roku 1934 na całym terenie było 8 świetliczarek, to obecnie jest ich już 25. Trzeciem wreszcie zadaniem PBK to utrzymanie bibljotek.

Na całym terenie OK 8 istnieje pod opieką PBK. 39 bibljotek, posiadających 22.904 książek.

Korzystało z nich 6.060 osób. Wypożyczono książek 75.036. Bibljoteki zorganizowane są przy pułkach, wzgl. innych samodzielnych formacjach.

Tak by w zarysie przedstawiał się plon pracy PBK. na Pomorzu w 1935 r.

Sukces bydgoskiego chóru kolejarzy „Hasło"

Znany na Pomorzu z licznych występów przed mikrofonem rozgłośni pomorskiej bydgoski chór kolejarzy „Hasło" zdobył na konkursie w Toruniu, zorganizowanym przez Kolejowe P. W. I-szą nagrodę, oraz najwyższą punktację w ogólnej ocenie.



W pierwszych dniach listopada Koło Kolejarzy „Hasło" w Bydgoszczy obchodziło uroczyście 15-lecie swego istnienia. Chór kolejarzy bydgoskich stanowi obecnie nietylko jeden z najlepszych zespołów śpiewaczych miejscowych, lecz również zajmuje poczesne miejsce wśród chórów Pomorza.

Uruchomienie nowego przedsiębiorstwa w Swieciu

Przed kilku dniami dokonano w Świeciu aktu poświęcenia nowo wybudowanego magazynu zawozowego spółki hodowli nasion firmy „Udycz". Firma ta swój pierwszy odział na zachodnich ziemiach Polski utworzyła właśnie we Świeciu, gdzie udało jej się zdobyć idealny teren, znajdujący się tuż nad torem i dochodzący do rzeki Wdy. Magazyn, utrzymany w stylu nowoczesnym, został **wybudowany kosztem około 120.000 zł.** Przy samej budowie znalazło pracę sporo rzemieślników i robotników z Świecia.

W tych dniach rozpoczyna się w magazynie tegoroczna kampanja, która potrwa aż do wiosny, dając znowu zatrudnienie stałe kilkunastu osobom. W tym okresie więc zostanie w magazynie wysuszone i oczyszczone, następnie przygotowane do eksportu, **około 70 wagonów nasion buraków cukrowych.** Nasiona przychodzą do Świecia drogą kolejową aż z centralnych i południowych województw Polski i tutaj, po przygotowaniu, rozpoczną dalszą wędrówkę, do Gdyni, by stąd drogą morską znaleźć się aż w krajach bałkańskich, czy też w Ameryce lub na innych kontynentach, gdzie jest popyt właśnie na polskie nasiona buraka cukrowego, które wyhodowane w umiarkowanym klimacie i o wysokim procencie cukrowości, dają w tych krajach obfity plon.

Należy jeszcze dodać, że firma „Udycz" zakupiła w majętności Państw. Banku Rolnego Morsk pod Świeciem pewien obszar gruntu i tutaj rozpoczyna z wiosną próbną hodowlę nasiona buraka cukrowego dla celów eksportowych.

W Swieciu zawalił się most przez Wdę

Na szczęście obeszło się bez ofiar

Onegdaj w godzinach wieczornych, pod ciężarem wjeżdżającego pociągu kolejki polowej, złożonej z parowozu i kilkunastu wózków obładowanych ziemią, nastąpiło załamanie się — drewnianego mostu przez **rzekę Wdę.** Jeden z wózków runął do wody. Dzięki zimnej krwi i szybkiej orjentacji maszynisty zdołano dalsze wózki z ziemią jak i parowóz zatrzymać. Most ten zbudowany był przez firmę „Pedab" dla przewożenia ziemi od gór „djabelskich" na drugą stronę Wdy, do wznoszenia wału ziemnego wzdłuż rzeki.

Dzieci wzniecają pożary

Bawił się w stodole zapałkami

W poniedziałek wybuchł pożar w zagrodzie Ernesta Muellera w Włościborzu (pow. sępoleński). Pożar zniszczył stodołę, ze zbożem i narzędziami rolniczemi oraz chlew ogólnej wart. około 5.200 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 5.900 zł w Zakładzie Ubezp. Wzajemnych.

Pożar spowodował 6-letni chłopiec Sobiechowski Franciszek syn robotnika podczas bawienia się zapałkami w stodole.

Podpalił... z ciekawości

Dnia 3 bm. o godz. 13,30 spalił się stóg słomy wart. 350 zł na szkodę rolnika Skibickiego Jana w Lipinkach pow. lubawski; Słoma nie była ubezpieczona. **Stóg podpalił z ciekawości 10-letni Michalski Stanisław, który przyznał się do tego.**

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 6 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,32) —2,43; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,04) 1,02; w Przemyślu (San) (—1,87) —1,95; w Zawichoście (1,59) 1,50; w Warszawie (1,93) 1,77; w Wyszkowie (Bug) (0,63) 0,60; w Pułtusku (Narew) (1,19) 1,15; w Płocku (1,62) 1,60; **w Toruniu (1,61) 1,83; w Fordonie (1,48) 1,70; w Chełmnie (1,33) 1,50; w Grudziądzu (1,55) 1,68; w Korzeniewie (1,74) 1,86; w Piekle (0,98) 1,09; w Tczewie (0,96) 1,07; w Einlage (2,50) 2,50; w Schiewenhorst (2,68) 2,68.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wynosiła o godz. 7 rano w dniu 5 bm. 2,6 st. C., a w dniu 6 bm. 2,4 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Rezerwiści w pow. tucholskim pracują wydajnie

Ze zjazdu delegatów Związku Rezerwistów w Tucholi

Dnia 3 bm. odbył się w Tucholi **zjazd prezesów i komendantów kół, oraz kierowników placówek Związku Rezerwistów powiatu tucholskiego.**

Zjazd zagaił prezes powiatowy wicestarosta **Beil,** odczytując wśród ciszy i poważnego nastroju **Hołd hetmanom,** poczem powitał przybyłego na Zjazd p. o. **prezesa okręgowego p. nacz. Wiktora Grzankę z Torunia** i wszystkich zebranych, podając do wiadomości cel zebrania i porządek obrad. Po zagajeniu prezes okręgowy p. nacz. Grzanka w krótkiem przemówieniu powitał zebranych i zobrazował **cele i zadania Związku Rezerwistów,** poczem nastąpiły wyczerpujące sprawozdania z działalności ZR. na terenie powiatu, a mianowicie: Zarządu Powiatowego, oraz prezesów i komendantów Kół.

Następnie komendant powiatowy pw. p. **por. Żebrowski** omówił sprawy wyszkolenia wojskowego ZR. w powiecie, podkreślając ważność tego działu pracy w Zw. Rez. W końcu zabrał głos prezes okręgowy i poddając dodatniej ocenie pracę Zw. Rez. w pow. tucholskim, udzielił praktycznych wskazówek co do metod pracy, **podkreślając konieczność zwartości i spoistości organizacji oraz zbiorowego wysiłku wszystkich rezerwistów i b. wojskowych na rzecz ogółu i dla dobra Polski.**

Po krótkiej i rzeczowej dyskusji oraz omówieniu planu pracy na najbliższą przyszłość, prezes powiatowy p. wicestarosta Beil dziękując zebranym za dotychczasową pracę zamknął zebranie.

Prace Związku Rezerwistów w powiecie tucholskim — mimo, że warunki są trudne, dają duże rezultaty. Szczególne uznanie należy się Rodzinie Rezerwistów, która swą aktywnością i umiejętną celową pracą w dziedzinie opieki społecznej i życia świetlicowego przynosi duży pożytek ogółowi i organizacji.

Cukrownia świecka w obliczu groźnego niebezpieczeństwa

Pożar w magazynie wytłoków

Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w tutejszej cukrowni, która w ubiegłym tygodniu rozpoczęła swą tegoroczną kampanję i zatrudnia przeszło 800 ludzi. Ogień wybuchł w magazynie wytłoków melasowanych i począł się szybko rozszerzać, sięgając dachu. **Zagrażało poważne niebezpieczeństwo całemu zakładowi fabrycznemu** i jedynie dzięki bardzo sprężystej akcji ratowniczej własnej straży i przy pomocy miejscowej ochotniczej straży zdołano pożar wkrótce umiejscowić i ocalić kompleks zabudowań fabrycznych. Wysokość szkód wyrządzonych przez pożar, powstały z nieustalonych dotąd przyczyn, nie została jeszcze ustalona lecz przypuszcza się, że wynosi około 10.000 złotych.

Krowy działdowskie mają powodzenie

Nieujawnieni dotychczas **sprawcy** zagięli sobie w tych dniach „parol" na ten żeński rodzaj rogacizny w powiecie działdowskim. W ciągu dwu dni ostatnich uprowadzili jedną krowę 3-letnią z niezamkniętej obory rolnika Maksymiljana Płocharskiego we wsi Rywoczyny, drugą zaś Gustawowi Grieswaldowi w Wierzbowie.

Ano trudno! jedni kradną wódkę lub pieniądze na wódkę, inni garną się do mleka. Widocznie abstynenci.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek 7 listopada

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Czwartek: Amaranta — Piątek: Gotfryda i Maura

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 10 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem. ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

— **Pogotowie Ratunkowe — 26-17.**

— **Pogotowie pożarowe** Straży Pożarnej **tel. 06.**

— **Straż Pożarna — 26-16.**

— **Komenda Policji — 27-00** (centrala).

— **Szpital Miejski — 36-39.**

— **Dorożki samochodowe — 22-50** (postój przy ul. Jagiellońskiej), **22-51** (postój przy ul. Gdańskiej).

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Na czwartek i sobotę wieczorem kasa teatru sprzedaje bilety na to urocze dzieło Pawła Abrahama uśmiechnięte komedjowo, pełne przecudnych melodyj, roztańczone w rytmie nowoczesnej muzyki z udziałem chóru revellersów, w niezapomnianych kreacjach pp: Fontanównej, Gabrielli, Morozowiczowej, Motyczyńskiej, Dowmunta, Dytrycha, Lochmana, Leśniowskiego, Peteckiego, Rychtera, Winczewskiego i Ziemskiego. Taniec „Paso-Dôble" w pełnej temperamentu interpretacji Jedyńskiej i Fabjana ożywi prześliczną, wytworną i malowniczą całość, nad którą czuwa dzielna pałeczka kapelmistrzowska J. Sillicha.

W nadchodzącą niedzielę z okazji święta narodowego i w wyrazie hołdu dla wielkiego pisarza i obywatela z racji 10-lecia śmierci Teatr Miejski wystawia **„Sułkowskiego"** tragedję Stefana Żeromskiego.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harvey.

APOLLO: „Nocny alarm" i bogaty nadprogram.

BAJKA: „Bez humoru" i „Parada rezerwistów".

BAŁTYK: „Kocha, lubi, szanuje" i „Bandyta detektyw".

KRISTAL: „Golgota".

MARYSIEŃKA: „Rapsodja Bałtyku".

REWJA: „Imperatorowa".

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 **18,26** **21,26** (tranzytowy), 23,15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), **7,54** 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 **19,45** 20,00.

Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20; **do Rynkowa:** 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.

Nakło—Piła: 0,02 6,15 **10,41** 14,45 19,49.

Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.

Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 **22,18** 23,00.

Wągrówiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **„Inflacja i deflacja".** Pod takim tytułem p. notarjusz dr. Cz. Nieduszyński wygłosi odczyt w Klubie Techników przy ul. Cieszkowskiego 4. na najbliższem zebraniu członków Stowarzyszenia, które odbędzie się w piątek, dnia 8 b. m. o godz. 20.

— **Zima nadchodzi — pamiętajmy o ubogich!** Dziś w czwartek około godz. 11 przedpoł. objeżdżać będą ulice naszego miasta wozy wojskowe, do których składać można odzież, oraz bieliznę dla biednych. Bydg. Oddz. „Caritas" zwraca się z gorącą prośbą o zasilenie zbiórki zbędną garderobą, niejednokrotnie bezużytecznie przechowywaną w szafach. Niechaj na odgłos trąbki wojskowej otworzą się drzwi, szafy i — serca!

— **Staraniem Związku Weteranów Powstań Narodowych** R. P. z r. 1914-19 Koło Bydgoszcz-miasto, Koła Kolejarzy i Rodziny Weteranów odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13.30 w sali Strzelnicy uroczysta akademja z okazji poświęcenia sztandaru Koła Kolejarzy i 17 rocznicy wskrzeszenia Polski. Łaskawy współudział w uroczystości zapowiedzieli: pp. Glanerówna (śpiew), Brelatówna (deklamacja), kpt. Kulwieć (referat), prof. Preuss (akompanjament) oraz chór „Hasło" z p. dyr. Kabacińskim i orkiestra K. P. W. z p. dyr. Schultzem.

— **Wieczornica w świetlicy 15 pal.** W dniu 11 bm. odbędzie się w teatrze żołnierskim 15 pal. przy ul. Gdańskiej nr. 17 „Wieczornica listopadowa" w wykonaniu żołnierskiego zespołu świetlicowego 15 pal.

Zaprasza na nią społeczeństwo Bydgoszczy Polski Biały Krzyż.

— **Towarzystwo Przyjaciół Francji** kontynuuje tradycję herbatek towarzyskich i zawiadamia członków i sympatyków, że najbliższa herbatka towarzyska odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 17-tej w ostatniej salce lokalu p. Berendta przy ul. Dworcowej. Wstęp wolny.

— **Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej** w Bydgoszczy zawiadamia rodziców, że w dniu 7 bm. o godz. 17 odbędzie się konferencja wywiadowcza.

— **Tow. Śpiewu „Lira" Bydgoszcz.** Dnia 8 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa. Obecność wszystkich członków konieczna. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków.

Do domu pracy przymusowej

Przed obliczem Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy odpowiadał onegdaj **53-letni Roch Rutkowski,** zawodowy włóczęga nie posiadający od dawien dawna stałego miejsca zamieszkania. W wyniku rozprawy sąd skazał Rutkowskiego za włóczęgostwo na 3-miesięczny pobyt w domu pracy przymusowej.

Poprzez kraty po... brykiety

P. Aniela Łabendzińska z Bydgoszczy, zam. przy ul. Cichej 17 powiadomiła policję o osobliwej, jeśli chodzi o sposób „roboty" kradzieży. Nieznany jakiś sprawca wczorajszej nocy włamał się do piwnicy pani Ł., z której skradł 50 kg brykietów, oraz — po drodze — dwa płaszcze dziecięce łącznej wartości około 50 zł. Po skromny ten stosunkowo łup złodziej włamał się przy użyciu łomu, lub podobnego narzędzia niezbędnego do wykonywania ciężkiej pracy włamywacza, o czem świadczą wyłamane kraty okna piwnicznego, przez które dostał się złodziej do piwnicy, a następnie mieszkania.

Odezwa

W obliczu Święta Niepodległości zwracam się do Szan. Obywatelstwa miasta Bydgoszczy z wezwaniem, by w dniu 11 listopada zechciało udekorować Swe domy flagami i emblematami narodowemi.

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1935 r.

Prezydent miasta
(—) L. Barciszewski.

Nieznaczne straty pożaru na lotnisku

Na lotnisku w Bydgoszczy wybuchł — jak o tem w numerze wczorajszym donosiliśmy — pożar, który strawił oddzielnie położoną szopę. Pożar powstał na skutek wybuchu butli tlenowej. Ponieważ w szopie znajdowała się beczka z benzyną, płomienie rozszerzyły się z błyskawiczną szybkością, wystrzelając wysoko ponad płonący objekt. Straty wyrządzone przez pożar są na szczęście minimalne, gdyż szopa nie przedstawiała większej wartości.

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

Wyjaśnienie

W dn. 21 października r. b. przybył do naszej Redakcji p. Domachowski zam. przy ul. Ustronie 6, przynosząc wraz z sobą zranioną kurę, który w obecności świadków oświadczył, iż sprawcą barbarzyńskiego okaleczenia kury jest właściciel domu p. Hans Strelow zam. przy ul. Ustronie 6. W związku z tem w nr. z dn. 22 października naszego pisma ukazała się notatka p. t.: „Barbarzyństwo — co na to władze policyjne i Tow. Opieki nad zwierzętami", w której napiętnowaliśmy karygodne obejście się z kurą, wskazując jako sprawcę tego postępku na odpowiedzialność naszego informatora p. Strelowa.

Tow. Opieki nad zwierzętami, do którego zaapelowaliśmy w pierwszej notatce, zareagowało w podanej przez nas sprawie ze swej strony, o czem wspomina w korespondencji do Redakcji sekretarka Towarzystwa pisząc m. in.:

„Miło mi przy tej sposobności donieść, że w sprawie owej nieszczęsnej kury zrobiono natychmiastowe dochodzenia, a p. Strelow otrzymał należne upomnienie".

Jakby się więc zdawać mogło — sprawa została załatwiona. Przed kilku dniami jednak otrzymaliśmy od p. Hansa Strelowa obszerny list, w którym pan S. donosi, iż nie jest sprawcą okaleczenia kury. W dn. 21. 10. r. b. pan Strelow przybył do domu o godz. 1 i już w domu zastał swego lokatora, który przyniósł mu okaleczoną kurę. Pan S. również zaprzecza, jakoby w podobny sposób obszedł się z trzema poprzedniemi kurami p. Domachowskiego. Ponadto kura została okaleczona na terenie ujeżdżalni przy ul. Pohulanka, a nie na jego polu przy ul. Ustronie.

„Z lokatorem p. Domachowskim — pisze pan Strelow — któremu ta kura została okaleczona przez nieznaną mi osobę, mamy zatargi na tle mieszkaniowem, wskutek których tenże Domachowski usiłuje nam szkodzić na każdym kroku. Na skutek niewłaściwego zachowania się w naszym domu p. Alojzego Domachowskiego, skierowaliśmy sprawę o eksmisję z powodów, które zostaną wyłuszczone w pozwie".

Na marginesie tej sprawy raz jeszcze chcemy zaznaczyć, iż napiętnowaliśmy sam fakt barbarzyńskiego postępku sprawcy okaleczenia kury, apelując do kompetentnych czynników o zajęcie się tą sprawą, a podając nazwisko domniemanego sprawcy, podaliśmy je na odpowiedzialność naszego informatora.

Z. S. w powiecie bydgoskim przed Świętem Niepodległości

W związku ze zbliżającem się Świętem Niepodległości w dniu 11 listopada, wszystkie placówki Związku Strzeleckiego czynią przygotowania do uroczystych obchodów rocznicy historycznej daty odrodzenia państwowości polskiej.

Zarząd Powiatowy Z. S. wydał na dzień 11 listopada nalepki z podobizną Marszałka Piłsudskiego, który w bohaterskich zmaganiach zrzucił pęta niewoli i przywrócił niepodległy byt Rzeczypospolitej. Całe społeczeństwo złoży w tym dniu głęboki hołd Budowniczemu Odrodzonej Polski, dając wyraz swej czci i uznania.

Związek Strzelecki, jako organizacja, której podwaliny rzucił Marszałek jeszcze w okresie niewoli, z którą żył i współpracował, stanię w karnym szeregu, by uczcić pamięć Wodza i rocznicę Jego zwycięstwa.

Oddział Z. S. w **Mąkowarsku** przygotował już program obchodu, na który się złożą — prócz okolicznościowych przemówień, także odegranie sztuki legjonowej p. t.: „Rozkaz" i scenicznego obrazu „Pod Belwederem".

Placówka strzelecka w **Osowejgórze** w dniu Święta Niepodległości organizuje uroczystą akademję, w której wezmą udział strzelcy podległych placówek oraz szerokie rzesze społeczeństwa.

W innych oddziałach i pododdziałach Z. S. odbywają się próby zespołów scenicznych, mających odegrać w dniu Święta, sztuki poświęcone wspomnieniom dziejowej chwili.

Systematycznie okradała chlebodawcę

48-letnia **Marja Wencel** z Bydgoszczy, z zawodu pomocnica domowa „od wszystkiego" przez dłuższy okres czasu zatrudniona była w domu kupca **p. Edwarda Domańskiego.** Być może służąca długo jeszcze cieszyłaby się posadą, gdyby kontentowała się tem, co uczciwie zarabiała. Po oswojeniu się z warunkami domowemi — Marja Wencel poczęła jednak nieznacznie, ale za to systematycznie i konsekwentnie wynosić różne kosztowności z domu chlebodawcy, przyczem na pierwszy ogień poszła broszurka, później zegarek pana D., a jeszcze później garderoba i tego rodzaju detale, jak wiktuały. Półtora roku udawało się sprytniarce tłumaczyć chlebodawcy, że wszystkie rzeczy „zginęły", jednak wkońcu sprawa się wydała i Marja W. pociągnięta została do odpowiedzialności.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy, który rozpatrywał przedwczoraj tę sprawę, skazał **Marję Wencel na pół roku więzienia** z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Kto zna umysłowo-chorego „Gottfrieda"?

Wydział Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy przysyła nam komunikat treści następującej:

Dnia 25 października br. został przytrzymany przez policję państwową na terenie Bydgoszczy umysłowo upośledzony mężczyzna nieznanego nazwiska i pochodzenia w wieku około 55 do 60 lat, mówiący po niemiecku. Podaje, że nazywa się „Gottfried".

Gottfried jest wzrostu średniego, włosy i zarost szpakowate, oczy szaro-niebieskie, usta zwykłe, nos normalny. Odzież: spodnie w paski, marynarka szara i takaż kamizelka, kaftan barchanowy w kratki, czarny płaszcz z pluszowym kołnierzem, trzewiki nie od pary. Nosi 2 kapelusze, jeden na głowie, drugi w ręce.

Krewnych i Zarząd Gminy, do której opisany należy, uprasza się o zgłoszenie do Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Bernardyńskiej 10 lub do domu opieki dla starców przy ul. Grudziądzkiej 35.

WRAŻENIA TEATRALNE.

„Przygoda w Grand Hotelu"

Operetka Pawła Abrahama.

Pawła Abrahama nazwałbym Krenekiem operetki. Pasjonujący prekursor i propagator modernizmu w dziedzinie muzyki lekkiej. Idzie z duchem czasu, a raczej liczy się z upodobaniami publiczności powojennej, której służy ku jej i swemu pożytkowi. Abraham wyczuł, iż romantyczna epoka skłania się ku upadkowi, że materjał muzyczny zlekka jałowieje, że harmonje muzyczne nie mogą komplikować się w nieskończoność, bo od pewnej granicy stają się w swej wyszukanej, kalkulatywnej formie czcze i nieciekawe. Zatem uderzył nie tyle w oryginalną, ile modną jeszcze strunę jazzu, stanowiącego nowy typ taneczności, biorącej „zdrowiem" murzyńskiego prymitywu, „uroczo" niekulturalnej, pozornie nieburżuazyjnej, jednak ruchliwej żywiołowej, międzynarodowej, mającej też swój odcinek artystyczny. Tłumy dały porwać się jazzowi, zelektryzować skoczną jego i odmładzającą rytmiką. Nie dziw zatem, iż zdolny i pomysłowy kompozytor chcąc utrzymać się na tapecie, sięgnął po nowe formy, nowy styl.

Z tej to współczesnej „rzeczowości" wywodzi się również i „Przygoda w Grand Hotelu". Koloryt modernistyczny, synkopa aplikowana, aż do.. przesytu, harmonja jaskrawa, urobiona z myślą zemocjonowania słuchacza taniem efekciarstwem, co znalazło przedewszystkiem swój wyraz w „wyrafinowanej" polifonji orkiestralnej. Jednak mimo płytkiej faktury, muzyka Abrahama jest w dobrym gatunku. Przedewszystkiem inwencyjny ten i myślący kompozytor rozumie, że w dobrej operetce muzyka powinna swobodnie i naturalnie wypływać z sytuacji scenicznej, dostrajać się i uwypuklać rodzaj libretta, atmosferę środowiska, które maluje, że Abraham nie chce pisać melodyjnie — to w tem tkwi konieczność wprost historyczna — poprostu schyłek dawnej, klasycznej operetki. Liryzm w dzisiejszej dobie „mocnego człowieka" byłby objawem słabości, śmiesznym narowem i przeżytkiem. A mimo to, mimo naleciałości „postępowych" melodja pozostaje u Abrahama najwartościowszym środkiem ekspresji muzycznej. Owe grzechy nawrotu do niej (duet infantki z Chamoix w akcie II-gim, sceny z listem itd.) są bardzo ponętne i rehabilitują autora „Wiktorji". Libretto o pokroju amerykańskim w miarę wesołe, naiwne i szablonowe.

Wystawienie „Przygody" — bez zdawkowego komplementu — doskonałe. Tym razem wysiłek poszedł (i to słusznie) w kierunku dzieła scenicznego, to też spektakl sycił przedewszystkiem oko widza. Oprawa dekoracyjna **p. Hawryłkiewicza** udolna, pomysłowa, a nawet bogata. Gra zespołu bez wyjątku pierwszorzędna. Bohaterką wieczoru była **p. Marja Gabrielli,** która rolę infantki wyposażyła w pełne atrybuty wokalne i sceniczne. Czuła się w niej pysznie. Ujmowała szlachetnością, królewską dystynkcją, wielkopańskiemi manierami, śpiewała ślicznie, wygląda uroczo. Kreacja bezmała przebojowa. Żywiołową amerykanką była **p. Jadwiga Fontanówna,** artystka porywająca werwą i wybuchowym temperamentem. Wprost — rozsadzała sobą ramy sceniczne. Stworzyła typ smaczny, miły i wdzięczny. Rola księcia-kelnera dała panu **Rychterowi** możność roztoczenia swych niepoślednich walorów odtwórczych. Swoboda, charme, wykwint i humor — oto tajemnica powodzenia ciekawego tego aktora, który i głosowo stanął na wysokości swego zadania. **P. Wińczewski** przefasonował się tym wyrazem na aktora operetkowego i przyznać trzeba, że udało mu się to wyśmienicie. Wprawdzie ze śpiewem było gorzej (jakkolwiek i to co wyśpiewał było cudem), ale za to aktorsko wcale, wcale. **P. Petecki** zachwycał swym pięknym mięsistym barytonem, grał bardzo dobrze. Rolę epizodyczne wykonali pp.: **Morozowiczowa, Dytrych, Dowmunt, Lochman, Leśniowski, Motyczyńska i Ziemski** bez zarzutu. Part orkiestralny operetki znalazł dzięki kulturze muzycznej, doświadczeniu i zdolnościom kapelmistrza **p. Jerzego Sillicha** pełne wdziękowe wcielenie. **P. Sillich** wyczuł doskonale styl operetki. Paso-duoble odtańczony przez primabalerinę **p. Irenę Jedyńską i Jana Fabjana** rozentuzjazmował widownię nieszablonowym układem i sprawnością wykonania. **P. Jedyńska** czarowała harmonją i powiewnością ruchów. Reżysersko przysposobił całość z wrodzoną sobie inwencją **p. Dowmunt.** Operetka, sądząc z przyjęcia po premjerze utrzyma się długo na afiszu teatralnym. **(gr.)**

Warunki szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy w oświetleniu sfer nauczycielskich

Co mówią nauczyciele bydgoscy o potrzebach szkolnych Bydgoszczy i warunkach nauczania? — Z walnego zebrania członków Oddziału Grodzkiego Z. N. P.

Na czoło zagadnień chwili dotyczących bezpośrednio Bydgoszczy, wysunęła się obecnie sprawa naszego szkolnictwa powszechnego. O problemie tym, w miarę jego rozwoju, kilkakrotnie pisaliśmy, zamieszczając ostatnio obszerne umotywowanie wniosków złożonych w tej sprawie przez grupę radnych Narodowego Bloku Gospodarczego na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej, p. prezydenta Barciszewskiego. Motywacja ta dość wyraźnie szkicuje stan naszego szkolnictwa powszechnego oraz najkonieczniejsze jego braki.

Pragnąc przyczynić się do możliwie wszechstronnego wyświetlenia tego zagadnienia skolei podajemy omówienie tych spraw w oświetleniu miejscowych sfer nauczycielskich.

Przed kilku dniami w sali Resursy Kupieckiej odbyło się przy licznym udziale członków walne zebranie Oddziału Grodzkiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego, na którem po wysłuchaniu referatu p. Bandury o położeniu szkoły i nauczyciela w Bydgoszczy, p. Kabacińskiego o pracy społecznej nauczycieli i stosunku władz szkolnych do członków Związku, oraz prezesa p. Jobkego o zadaniach organizacyjnych w chwili obecnej — uchwalono poniższe rezolucje dotyczące stanu i wymagań szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy:

Stwierdzając, iż dokonywane od szeregu lat redukcje na oświatę powszechną doprowadziły do **zupełnego załamania się powszechności nauczania, do upadku poziomu nauczania i udaremniały nauczycielstwu możność wychowawczego oddziaływania** — nauczycielstwo wzywa władze państwowe do podjęcia akcji obrony szkolnictwa przed całkowitym upadkiem jej zasięgu i wpływu wychowawczego, a w szczególności do uruchomienia nowych etatów nauczycielskich, podniesienia wymiaru godzin nauki poszczególnych przedmiotów do norm z r. 1931/32, oraz zasilenia kredytami państwowemi akcji budownictwa szkolnego.

Wobec ujemnych tendencyj w prasie i propagandy za obniżeniem poborów pracowników państwowych, nauczycielstwo stwierdza, iż **ostatnia reforma uposażeniowa zapewniła dobrobyt jedynie wyższym szczeblom hierarchji urzędniczej, zaś nauczyciela zepchnęła do najniższych kategoryj płac.** W imię sprawiedliwości społecznej nauczycielstwo domaga się wyrównania krzywdy i takiego zabezpieczenia materjalnego, które pozwoliłoby na wykonywanie pracy nauczycielskiej i utrzymanie rodziny.

Zebrani wzywają członków **Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych,** by na zebraniach kół Towarzystwa stawiali wnioski domagające się od władz państwowych pomocy dla szkoły powszechnej, a zwłaszcza **uruchomienia nowych etatów nauczycielskich,** zaprzestania redukcyj godzin nauki i pomocy finansowej dla budownictwa szkolnego.

Wskutek niepowiększania etatów w szkole specjalnej w Bydgoszczy wiele dzieci, zakwalifikowanych do tej szkoły (o ilorazie poniżej 70), pozostaje w szkole powszechnej, nie rozwijając się i przyczyniając się do obniżenia poziomu w szkole powszechnej. **Nauczycielstwo związkowe domaga się powiększenia etatów w szkolnictwie specjalnem dla umysłowo upośledzonych.**

W związku z kryzysem gospodarczym przybywa coraz więcej **mieszkańców baraków.** Zebrani stwierdzają, że są to środowiska pod względem wychowawczym działające ujemnie. Do szkół powszechnych przybywa coraz więcej elementu moralnie zaniedbanego.

Zebrani apelują do władz miejskich i szkolnych o uruchomienie szkoły specjalnej dla moralnie zaniedbanych.

Poza wnioskami dotyczącemi stanu szkolnictwa bydgoskiego w kilku dalszych postulatach sprecyzowano najaktualniejsze bolączki ściśle zawodowe

Skolei przystąpiono do sprawozdań z działalności Zarządu Grodzkiego, które wygłosili pp. prezes Jobke, sekretarz Lisowski i przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Sobecki. W ogólnej części swej relacji p. prezes Jobke podniósł owocną współpracę prasy z nauczycielstwem, podkreślając zwłaszcza miłą współpracę Z. N. P. z „Dniem Bydgoskim“, za którą złożył na ręce przedstawiciela naszego pisma serdeczne podziękowanie.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami, w toku której głos zabierali pp. radni Momot i Porzych, kier. Łukasik, prof. Kazała, Kwiatkowski, prezes Jobke i in., udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutoirjum.

W wyniku głosowania dokonano wyboru nowych władz Zarządu Grodzkiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Bydgoszczy, które tworzą pp.: Antoni Jobke — prezes, Stanisław Lisewski — wiceprezes i przew. wydz. org., Ludwik Bandura — przew. wydz. pedagogicznego, radny Michał Porzych — przew. wydz. pracy społecznej, Ignacy Grześ — przew. wydz. finansowego, oraz radny Momot i Śmierzchalski — zastępcy. Do komisji kontrolującej wybrano pp.: Sobeckiego, Szymałka i Paprzyckiego, prezesem Sądu Organizacyjnego p. Czesława Lorkowskiego, superarbitrem Sądu Koleżeńskiego p. Leona Warsińskiego, oraz delegatem na zjazd do Warszawy p. Stanisława Pellegrini'ego.

Napad bandycki w powiecie mogileńskim

W Markowicach pow. mogileńskiego dokonano niezwykle zuchwałego napadu na mieszkanie Stanisława Zientasa. Dwaj niepoznani osobnicy po wyłamaniu drzwi w mieszkaniu i steroryzowaniu właściciela poczęli plądrować całe mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy. Gdy steroryzowany Zientas chciał wezwać pomocy sąsiadów, jeden z opryszków przyłożył mu rewolwer do piersi i zagroził, że go zabije. Po zabraniu futra i **150 zł.** bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Pomoc dla rolników dotkniętych posuchą

W dniu 4 listopada br. odbyła się w Izbie Skarbowej w obecności p. Wojewody Poznańskiego Maruszewskiego, który właśnie w dniu tym objął urzędowanie, pod przewodnictwem dyrektora Izby Skarbowej Świtalskiego przy współudziale przedstawiciela Ministerstwa Skarbu, przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego oraz przedstawiciela Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu konferencja naczelników Urzędów Skarbowych, których okręgi dotknęła klęska posuchy.

Głównym przedmiotem konferencji było ustalenie rozmiarów posuchy w poszczególnych powiatach województwa oraz wysokości kwot podatku gruntowego, dodatku komunalnego od tego podatku oraz nadzwyczajnej daniny majątkowej z I grupy kontyngentowej do jakiej będą mogły być odpisane wymienione podatki.

Jak się dowiadujemy, łączna suma kontyngentów umorzeniowych ustalona na tej konferencji dla okręgu województwa Poznańskiego przekracza poważnie kontyngenty zeszłoroczne. Gdy bowiem w związku z posuchą zeszłoroczną umorzenia wymienionych podatków wyniosły w podatku gruntowym 360.000, w daninie zaś majątkowej około 100.000 zł, ustalone na konferencji kontyngenty w związku z tegoroczną klęską suszy wynoszą łącznie z dodatkiem komunalnym do podatku gruntowego 1.450.000 zł. Suma ta przy uwzględnieniu ulg zastosować się mających w podatku dochodowym przekroczy sumę 1.700.000 zł.

Na konferencji tej pozatem ustalono, że rozdziałem przyznanych na poszczególne powiaty kwot zajmą się powiatowe Komitety Posuchowe pod przewodnictwem Starostów i przy udziale naczelników Urzędów Skarbowych, mając szczególnie na względzie ośrodki najsilniej dotknięte klęską a zarazem i najsłabsze pod względem ekonomicznym

Z przyjemnością stwierdzamy, że w odniesieniu do małorolnych, dotkniętych poważnie klęską posuchy, władze skarbowe w razie niewniesienia próśb w terminie będą z urzędu przyznawały należne ulgi.

Nowa kuchnia w koszarach Marszałka Józefa Piłsudskiego

w 16 p. a. l. w Grudziądzu

Niezwykle rzadką uroczystość obchodził garnizon grudziądzki w dniu 29 października br. z okazji poświęcenia nowej kuchni wojskowej w koszarach im. M. J. Piłsudskiego w 16 p. a. l. w Grudziądzu.

Obecnością swą raczyli zaszczycić pp. generał Thommee, generał Sawicki, Szef Intendentury O. K. VIII pułk. Gaebel, Szef Budownictwa O. K. VIII kapt. inż. Jarosławski, dowódcy poszczególnych pułków, duchowieństwo i wiele zaproszonych gości.

Kuchnia powyższa, urządzona według najnowszych wymogów techniki i higjeny, może służyć za wzór swemi zaletami i wyglądem estetycznym.

Wykonana przez Fabrykę Konstrukcyj Żelaznych Przemysław Winiarski w Toruniu, nie ustępuje zagranicznym i posiada wszelkie zalety i udoskonalenia, co należy zawdzięczać długoletniemu doświadczeniu firmy, której specjalnością jest budowa zcentralizowanych kuchen, pralni, centralnych ogrzewań, oraz wszelkich konstrukcyj żelaznych. Z dumą należy zaznaczyć, że wykonana została całkowicie z materjałów krajowych, co dowodzi żywotności naszego przemysłu.

Kuchnia jest zcentralizowana, posiada swą kotłownię z kotłem o 32 m^2 pow. ogrz., służącym do dostarczenia pary, do gotowania strawy w 5-ciu kotłach warzelnych o łącznej pojemności 3000 litrów, dalej do dostarczenia ciepłej wody w bojlerze dla łaźni, oraz centralnego ogrzewania w całym budynku. Zcentralizowanie kuchni ma swe **doniosłe zalety, w postaci oszczędności** na opale, łatwości i taniości obsługi.

Kotły warzelne wykonane są z polerowanej blachy stalowo-nierdzewnej o podwójnym płaszczu, zaopatrzone w najnowocześniejszą armaturę spiżową z samoczynnem zamykaniem kurków. Czas potrzebny do zagotowania strawy jest rekordowo krótki, bo wynosi zaledwie 28 minut. Dzięki zastosowaniu polerowanych blach stalowo-nierdzewnych unika się kosztownego pobielania kotłów i szkodliwych dla zdrowia związków żelaza z kwasami potraw.

Kuchnia zaopatrzona jest w trzon kuchenny, podgrzewacz strawy, odemglacz i wentylator, tak, że opary z kotłów są całkowicie odprowadzane na zewnątrz.

Oddzielną ubikację stanowi przygotowalnia jarzyn i mięsa, która jest wyposażona w specjalne płóczki, oraz siekarkę do mięsa i obieraczkę kartofli, obie z napędem elektrycznym.

Ściany i podłogi są wyłożone kafelkami glazurowanemi, co nadaje całości wygląd estetyczny, ułatwia zachowanie czystości i odpowiada najnowszym wymogom higjeny.

Obok kuchni znajduje się jadalnia, oraz specjalna zmywalnia naczyń z zimną i ciepłą wodą.

Do powyższego kompletnego urządzenia zmontowano łaźnię z natryskami i wannami co zapewnia higjenę żołnierza.

Po oficjalnej części uroczystości i po wspólnej fotografji, udali się goście na żołnierski posiłek do kasyna oficerskiego, gdzie w miłym nastroju spędzili resztę **dnia.** **10050.**

Młodzież żołnierzowi

Pod tym tytułem urządza młodzież szkolna naszego miasta, pod opieką Komisji Międzyszkolnej, dnia 8 bm., o godz. 17 wieczornicę w Teatrze Miejskim, w której udział bierze przeszło 120 osob, z pośród uczniów i uczenic miejscowych szkół średnich. Wieczór wypełni inscenizowana pieśń żołnierska wyreżyserowana przez p. **Bykowskiego** i inscenizacja p. **Marty Chmielarskiej:** „Testament Wodza“, którą wyreżyserowała autorka z łaskawą współpracą prof. Mikołaja **Karaśkiewicza** (orkiestra i chóry) i p. H. **Lewandowskiej** (tańce). Niewątpliwie publiczność szczelnie zapełni widownię, dając tem dowód uznania dla szlachetnego zbiorowego wysiłku młodzieży, świadomej doniosłości celów P. B. K.

Wieczornicę poprzedzi przemówienie ucznia, wyróżnione na konkursie, na temat stosunku społeczeństwa do żołnierza, oraz chór Państw. Seminarjum Nauczycielskiego pod batutą prof. **Małeckiego.**

Bilety nabywać można we wszystkich szkołach średnich, a w dniu przedstawienia w kasie Teatru od godz. 16.

Raut bez rautu na oświatę żołnierza

Z okazji „Tygodnia P. B. K.“ zaprasza Polski Biały Krzyż na „raut bez rautu“, który odbędzie się w terminie do dnia 11 listopada drogą przyjmowania zgłoszeń w udziale.

Bilet uczestnictwa w cenie 2 lub 4 zł.

Za wpłacenie 4 złotych przekazany zostanie uczestnikom rautu drzeworyt „Marszałek Piłsudski“ znanego grafika St. Brzęczkowskiego.

Zgłoszenia na „raut“ przyjmuje **Polski Biały Krzyż ul. Słowackiego 7, Starostwo.**

Przejechanie samochodem

Na ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy przejechany został onegdaj przez samochód kierowany przez szofera Edmunda Kłodzińskiego (ul. Grodzka 10) przechodzący przez jezdnię **Władysław Endykiewicz.** Ofiarę wypadku odstawiono do lecznicy miejskiej. Endykiewicz został na szczęście lekko kontuzjowany.

Z całego kraju

PIERWSZE ŚNIEGI.

Onegdaj wieczorem spadł we Lwowie pierwszy śnieg. Po kilkunastu minutach śnieg stopniał. Dziś we Lwowie był przymrozek.

Również z wielu stron Małopolski donoszą o znacznem ochłodzeniu się temperatury i pierwszych opadach śnieżnych. W Zagłębiu Naftowem Borysławskiem temperatura spadła nagle do minus 8 stopni. Na wielu kopalniach popękały rurociągi wodne.

SKAZANIE NIEUCZCIWYCH URZĘDNIKÓW.

W Chorzowie przed Sądem Okręgowym odpowiadali b. urzędnicy gminy w Pawłowie: Aleksander Dworowy i Alfred Szczędzina, obwinieni o sprzeniewierzenie i oszustwa na szkodę gminy podczas rozdzielania towarów dla bezrobotnych. Sąd skazał Dworowego na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata, a Szczędzina na 8 miesięcy więzienia.

ZASTRZELENIE WŁAMYWACZA.

Posterunkowi P. P. Jan Papież i Józef Goralewski, patrolując miasteczko Sidrę w powiecie Sokólskim, natknęli się na dwóch osobników, usiłujących się włamać do lokalu szkoły powszechnej. Na wołanie „stać, ręce do góry“, jeden z opryszków strzelił w kierunku policji. W odpowiedzi posterunkowy Papież strzelił dwukrotnie do włamywaczy, trafiając jednego w nogę. W drodze do szpitala, ranny włamywacz, Franciszek Szymczak, zmarł. Drugiego włamywacza ujęto tejże nocy we wsi Makowlany.

SZCZURY PRZERWAŁY PRZEWODY TELEFONICZNE.

W Warszawie w okolicach ul. Brackiej, Widok i Al. Jerozolimskiej przestały nagle funkcjonować telefony u większości abonentów, którzy zaczęli alarmować biuro naprawy PAST.

Poczęto badać instalacje we wszystkich szafkach i studzienkach telefonicznych, mieszczących kable. Jak się okazało, szczury, które przedostały się z kanałów kanalizacyjnych do studzienek, poprzegryzały kable telefoniczne, powodując przerwę w komunikacji.

KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE.

W ubiegłą niedzielę we wsi Ruszkowo (gm. Wąpielsk) w powiecie rypińskim w mieszkaniu gospodarza Juljana Błaszkiewicza odbywała się zabawa taneczna. Na zabawie wynikła awantura. Na podwórko wyciągnięto z domu, w którym odbywała się zabawa, Feliksa Karpińskiego i pobito go w tak barbarzyński sposób, że Karpińskiego przewieźć musiano do szpitala w Rypinie. Karpiński walczy ze śmiercią.

Sprawcami krwawej awantury byli mieszkańcy Półwieska (gminy Płonne). **Awanturników aresztowano.**

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

2 listopada.

1676 **Uroczystości koronacyjne** króla Jana III. Sobieskiego i królowej Marji Kazimiery.

1768 Urodził się marszałek polny **Franciszek Karol Radetzky.**

1777 Urodził się w województwie nowogrodzkiem genjalny aktor polski **Alojzy Fortunat Żółkowski**, redaktor i wydawca „Momusa".

1814 Kanclerz austrjacki **Metternich** ogłasza t. zw. **Memorandum dla odbudowania Polski**, które przedkłada wszystkim członkom **Kongresu Wiedeńskiego.**

1848 Wojska austrjackie szturmują **Lwów.**

1865 Urodził się przyszły Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — **Warren Hardin.**

1879 Urodził się na Ukrainie **Walery Sławek** Wawelberczyk, główny organizator prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem **(BBWR.).**

1934 **Umarł** w Boulogne w 89 roku życia słynny bankier — **Edmund Rotszyld**, ceniony i zasłużony filantrop i mecenas kultury.

3 listopada.

1500 **Urodził się** w Florencji słynny rzeźbiarz i złotnik **Benoenuto Cellini**, pracował głównie dla papieża Klemensa VII. Zostawił po sobie **„Pamiętniki".**

1620 **Sejm Warszawski** uchwala wojnę z Turcją, składając równocześnie główne dowództwo po zmarłym hetmanie Żółkiewskim w ręce Karola Chodkiewicza.

1845 **Urodził się** w Ziemi Łomżyńskiej znakomity etnograf i etnolog polski **Zygmunt Gloger, autor licznych dzieł** z tej dziedziny.

1901 Urodził się w **Brukseli** obecnie panujący król Belgji — **Leopold III**, syn i mąż tragicznie zmarłych króla — ojca Albert ta oraz królowej — żony, księżniczki szwedzkiej Astrid.

1929 **Zmarł** w Warszawie uczony filolog i badacz kultur słowiańskich — **Jan Baudouin de Courtenay.**

4 listopada

1575 **Urodził się** w Calvenzano jeden z najsławniejszych włoskich malarzy XVII stulecia **Guido Reni**, znany jest głównie jako malarz religijny.

1787 **Urodził się** w Londynie sławny aktor angielski — **Edmund Kean.**

1794 **Wzięcie szturmem** przez rosyjskiego generała Suworowa — Pragi, tegoż dnia zginął wódz polski, **Jakób Jasiński**, wybitny inżynier i utalentowany poeta. Towarzysz Naczelnika Kościuszki.

1801 **Urodził się** w Kińcach, na Ukrainie — poeta **Seweryn Goszczyński** — uczestnik napadu na Belweder 29 listopada 1830 roku.

1812 **Wojska cesarza Napoleona wkraczają do Poznania.**

1840 **Urodził się** w Paryżu sławny rzeźbiarz — **August Rodin.**

1847 **Umarł** w Lipsku znakomity kompozytor — **Feliks Mendelssohn - Bartholdy.**

1856 **Umarł** w Paryżu **malarz francuski Paul Delaroche.**

1859 **Urodził się** wybitny współczesny polski kompozytor - pieśniarz **Stanisław Niewiadomski.**

1891 **Urodził się** wybitny poeta niemiecki — **Alfred Hentsche**, znany pod pseudonimem **Klabunda.**

1910 **Spotkanie „dyplomatyczne"** cara Rosji Mikołaja II z cesarzem Niemiec — Wilhelmem II.

---

†

We wtorek, dnia 5 listopada 1935 r. o godz. 14.30, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany syn i brat

ś. p.

WITOLD HAMERSKI

w 20 roku życia.

O czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Msza św. żałobna odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 8.30 w kościele św. Jakóba. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 8, na cmentarz przy ul. św. Jerzego w Toruniu. 10045

Notatki sportowe

W Wejherowie odbyły się trzy mecze piłkarskie. K. S. „Gdynia" I. pokonał Zw. Strzelecki Wejherowo 5:4. K. S „Gdynia" II walczył z „Sokołem" II z wynikiem remisowym 0:0 W trzecim meczu II drużyna K. S. M. Wejherowo uległa junjorom K. S. M. w stosunku 2:1.

•

W ognisku K S. M. w Wejherowie odbył się mecz ping-pongowy między Harcerzami a K. S. M. Zwyciężyło K. S. M. w stosunku 8:2.

•

Śląski pretendent do Ligi K. S. „Dąb" przegrał ubiegłej niedzieli niespodziewanie z Naprzodem z Lipin w stosunku 4:0.

•

W. K. S. Poznań, w meczu hokeja na trawie o mistrzostwo Polski, pokonał ub. niedzieli K. S. „Czarni" Poznań w stosunku 2:0. W. K. S. przez to zwycięstwo jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na mistrza Polski.

•

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: **w Warszawie**, Warszawianka—Ruch i Polonja—Ł. K. S.; **we Lwowie** Pogoń—Garbarnia; **w Krakowie** Cracovia—Warta i Wisła—Legja. **Spotkanie Pogoni z Garbarnią na wypadek zwycięstwa Garbarni** przekreśla wszelkie szanse Pogoni na zdobycie mistrzostwa Ligi. Natomiast Cracowia jeżeli przegra z Wartą podzieli losy Polonji i spadnie do klasy „A".

•

W niedzielę odbędzie się w Krakowie decydujący mecz piłkarski o wejście do Ligi między „Podgórzem" i „Dąbem". Obydwie drużyny mają równą ilość punktów, jednak „Dąb" legitymuje się lepszym stosunkiem bramek i już remis wystarcza Dębowi do wejścia do Ligi.

•

W drugim meczu hokeja lodowego, rozegranym w Berlinie francuska drużyna Stade Francais pokonała Niemców w stosunku 3:1

•

Na międzynarodowych zawodach pływackich w Budapeszcie Amerykanin Kiefer w biegu na 200 mtr. stylem grzbietowym ustalił nowy rekord świata osiągając czas **2,27,2 sek.**

•

Znany pięściarz łódzki Chmielewski zaproszony został na międzynarodowy turniej bokserski, do Berlina, który się odbędzie 22 listopada rb. Przeciwnikiem Chmielewskiego ma być Niemiec Hornemann, który w ramach meczu Berlin — Warszawa pokonał Dorobę.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 6 listopada 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 155 ton 13; pszenica standartowa 18—18,25; jęczmień: brow. 15—15,50; jedn. 30 t. 14,50—14—14,25 zbiorowy 30 ton 13,30—13,50—14,00; owies 257 ton 16,50—16,25—16,75; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc wł. w. 21,25—21,75; gat. I 0—45 proc. wł. w. 20,75—21,25; gat. I 0—55 proc. wł. w. 20,25—20,75; gatunek II 45—55% 17.50—18.00, razowa 90% 15.25—15.75; 60% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20.25—20.75, 65% 19.75—20.25; mąka pszenna gat. I. A 20 proc. wł. w. 31.50—33.50, gat. I B. 45 proc. 30.50—31.50, gat. I C. 55 proc. 29.75—30.75, gat. I D. 60 proc. 28.75—29.75, gat. I E. 65 proc. 27.75—28.75, gat. II A. 55 proc. 25.25—26.25. gat. II B. 65 proc. 24.75—25.75, gat. II D. 65 proc. 23.00—24.00, gat. II F. 65 proc. 18.75—19.25, razowa 90 proc. 20.75—21.25; otręby żytnie wymiał stand. 9.25—9.75, pszenne miałkie 10.25—10.75, średnie 9.75—10.25, grube 10—10.75 otręby jęczmienne 10—11; rzepak zimowy bez worka 41—44; rzepik zimowy bez worka 38—40; mak niebieski 55—58; gorczyca 34—36; siemię lniane 37 do 39; peluszka 23—25; wyka 21—23; groch: polny 21—23; Wiktorja 27—30; Folgera 20—23; łubin: niebieski 10—10,50; żółty 10,50—11; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 80—90; czerwona czyszczona 90—110; szwedzka 150—170; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3,50—4; fabryczne za kg proc. 0,17; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 7,50—8; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 21—22

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 5. XI. 1935 r.

Woły: pełnomięsiste, wytuczone, młodsze 35—38, pozostałe pełnomięsiste 32—34.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 35—38, pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 32—34, mięsiste 29—31, licho odżywione 25—28.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 33—35, pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 29—32, pełnomięsiste 24—28, licho odżywione 16—22.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 35—38, pełnomięsiste 32—34, mięsiste 29—31, licho odżywione 22—28.

Cielęta: dobrze tuczone 55—58, średnio tuczone 48—52, liche 35—45, najlichsze 15—20.

Owce: opasy polne i młodsze opasy chlewne 38—42, średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 32—36, tłuste, pełnomięsiste owce 25—28.

Świnie: tłuste ponad 150 kg. ż. w. 57, pełnomięsiste od 120 do 150 kg. ż. w. 57, pełnomięsiste od 110½ do 120 kg ż. w. 53—55, pełnomięsiste od 100 do 110 kg. ż. w. 51—52, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. ż. w. 48—50; maciory: 50—54.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 6. XI. 1935 r.

Dewizy.

Belgja 89.80, 90.03, 89.57; Holandja 360.85, 361.75, 359.95; Kopenhaga 116.85, 117.40, 116.30; Londyn 26.17, 26.30, 26.04; Nowy Jork kabel 5.31¾, 5.34¾, 5.28¾; Oslo 131.40, 132.05, 130.75; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 21.96, 22.01, 21.91; Sztokholm 134.85, 135.50, 134.20; Szwajcarja 172.80, 173.23, 172.37; Włochy 43.20, 43.32, 43.08; tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 92.25, Siła i Światło 26, Częstocice 35.75, Warszawski Cukier 37, Ostrowiec 19.50, Starachowice 33, 32.75; tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe.

Inwest. zwykła 111.50, konwers. 66, 5% kolej. 56, 6% dolar. 77.75, premj. dol. 51.50 — 51.75, stabil. 61.13 — 61.63, 4½% ziem. serja 5-ta 43.25, 42.00, 42.75, 5% Warszawy stare 59.75, nowe 51.25, 50.88, 51.50, 6% obl. Warszawy 6 em. 57, tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejednol.

Programy radjowe

Piątek, 8 listopada.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja szkolna (dla dzieci starszych): „Portret Pana Hilarego", obrazek z lat dziecięcych J. Matejki, pióra Anny Świrszczyńskiej (wznowienie). 12.40 Orkiestra Stanisława Ferszko, refreny śpiewa Wiera Gran. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert Orkiestry ze Lwowa. 16.45 „Listopad na niebie i ziemi", pogad. dla dzieci starszych w oprac. dr. F. Burdeckiego, J. Orłowskiej-Wernerowej i prof. St. Sumińskiego. 17.00 „Obserwatorjum wysokogórskie na Szczycie Rozśpiewanym", reportaż Józefa Szpechta. 17.15 Minuta poezji: wiersze Wawrzyńca Czereśniewskiego. 17.20 Koncert solistów z Poznania. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert starej muzyki (płyty). Objaśnienia dr. E. Elsnerówny. 1) William Byrd (1542—1623): a) Pawana, b) Galliard, 2) Henry Purcell (1658—1659): Chaconne, 3) Jean Joseph Mouret (1682—1738): Divertissement, 4) Antonio Gasparo Sacchin (1734—1786): Chimene (w wyk. Członków Amerykańskiego Stowarzyszenia Miłośników Starożytnych Instrumentów), 5) A. Vivaldi-Busch: Suita A-dur (Preludio, Capriccio, Corrente, Recitativo-Giga — wyk. A. Busch, skrz.), 6) F. Geminiani-Busch: Siciliana. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 „Życie kult. i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka (płyty). 19.00 „Skrzynka rolnicza", inż. Wacław Tarkowski. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Aktualny monolog. 20.15 „La Serva Padrona" (Służąca panią), opera komiczna w 2 aktach G. B. Pergolesi'ego. W rolach głównych: Aniela Szlemińska i Aleksander Michałowski. Kapelmistrz Mieczysław Mierzejewski. 21.35 Dziennik wieczorny. 21.45 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.50 Utwory Karola Szymanowskiego w wyk. Eugenji Umińskiej (skrzypce) i Kompozytora (fortepian), 1) Pieśń Kurpiowska w ukł. P. Kochańskiego, 2 a) Fontanna Aretuzy, b) Dryady i Pan, 3) Taniec z baletu „Harnasie" w oprac. P. Kochańskiego — wyk. E. Umińska, 4) Trzy mazurki — wyk. Kompozytor. 22.20—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warsz. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.03 Tr. z Warszawy. 13.35 Muzyka popularna (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Tr. z Warsz. 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30 Muzyka słowiańska (płyty). 16.00—16.45 Tr. ze Lwowa. 16.45—17.20 Tr. z Warsz. 17.30—17.50 Tr. z Poznania. 17.50—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 Sąd a życie — odczyt — wygł. Tadeusz Pietrzykowski. 18.45 Pieśni na chór dwugłosowy z tow. fort. w wykonaniu Państw. Seminarjum Żeńskiego pod dyr. Ludwika Kitza i St. Jagodzińskiej-Niekraszowej — fort. 1) Nowowiejski: a) Hej żeglarze! b) Na Bałtyku szumi fala, 2) St. Niedzielski: Rybacy na Wiśle, 3) Maszyński: Pożegnanie. 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiadom. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. i Pomorza. 19.40 —23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.00 Anglja (Nat. Progr.). Koncert symfoniczny. 17.30 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 17.30 Wiedeń. Recital skrzypcowy. 18.25 Koenigswust. Recital fort. 18.45 Budapeszt. Koncert stow. muz. im. Liszta. 19.00 Berlin. Melodje operetkowe. 19.20 Ryga. Koncert europejski dla krajów nadbałtyckich. 19.20 Królewiec. Nowe pieśni i muzyka skrzypcowa. 19.40 Praga. Wesoła aud. muzyczna. 19.45 Oslo. Recital fort. 20.00 Stockholm. Koncert Chopinowski. 20.10 Kopenhaga. Koncert muzyki kościelnej. 20.10 Frankfurt. „Faust" — symf. Liszta. 20.10 Sztutgart. Wesoły koncert. 20.10 Kolonja „Szach Królowi" — operetka Goetzego. 20.20 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 20.40 Praga. „Rusałka" — op. Dworzaka. 20.45 Wiedeń. Koncert symfon. 20.50 Rzym. Koncert kameralny. 20.50 Medjolan. Włoskie melodje operetkowe. 21.00 Anglja (Nat. Progr.). „Hrabina Marica" — operetka Kalmana. 21.30 Bratisława. Utwory Francka. 21.30 Wieża Eiffla. Muzyka kameralna. 21.45 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka kameralna. 21.45 Radio Paris „Marietta" — operetka O. Straussa. 22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.15 Medjolan. Recital fort. Colette Gaveau. 23.15 Praga. Muzyka rosyjska. 22.15 Anglja (Nat. Progr.). Koncert Chopinowski w wyk. Lusha. 23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.00 Monachjum. Symfonja niemiecka. 23.10 Bruksela flam. Muzyka lekka. 23.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

OGŁOSZENIE.

Zarządu Miejskiego w Tczewie o urządzeniu zakładu przemysłowego.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Emil **Rusin** zamierza urządzić fabrykę lakierów i farb w domu firmy „Transport" w Tczewie, przy ul. Hallera 7.

Ewtl. zarzuty przeciw urządzeniu powyższego zakładu mogą być wniesione w terminie do dnia 15 listopada 1935 r. do Zarządu Miejskiego, Wydział Przemysłowy — pokój 7 — gdzie również wyłożony jest projekt tego zakładu celem przejrzenia przez zainteresowanych. 10062

Zarząd Miejski:
p. o. Burmistrza
(—) Hempel, wiceburmistrz.

Km. 222/35. 10058

SPROSTOWANIE OBWIESZCZENIA

o licytacji nieruchomości Tupadły wykaz L. 163 w dniu 12 grudnia 1935 r.

Niniejszem prostuję obwieszczenie o licytacji nieruchomości Tupadły wykaz L. 163, która to nieruchomość ma być sprzedana w drodze licytacji przymusowej w dniu 12 grudnia 1935 r., a mianowicie: cena wywołania wynosi zł. 28.296,00 a nie jak podano poprzednio zł. 26.296,00.

Puck, dnia 4 listopada 1935 r.

(—) Treter, komornik sądowy.

Rep. Km. 350/35 i 486/35. 10055

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarję w Skarszewach, ul. Dworcowa 21, podaje do publicznej wiadomości, że dnia:

I. 27 listopada 1935 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Jaroszewy tom XIII wyk. hipot. Lb. 254, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 99,33 zł plus odsetki i koszty przypadającej wierzycielowi Komunalnemu Bankowi Kredytowemu w Poznaniu od dłużniczki Juljanny Małachowskiej;

II. 29 listopada 1935 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Skarszewy tom XXIV. wykaz hipot. Lb. 408, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 144,— zł plus odsetki i koszty, przypadającej wierzycielowi Edmundowi Fandrey'owi od dłużnika Leonarda Schwarca

i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionych nieruchomości lub ich przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Skarszewy, dnia 30 października 1935 r.

Komornik: (—) Jan Rybiński.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postanowieniu egzekucyjnem, 1. Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 9. XI. 1935 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się sprzedaż wagi uchylnej „Szembera" znajdującej się w składnicy przy pl. 23 Stycznia 8/10.

Kierownik Działu Egzek. Grudziądz:
(—) J. Brunke, podreferendarz.

10046

TORUŃ

Kilimy, firany,
kapy, story i t. p.
ręcznej pracy
tanio 9650
na długoterminowe spłaty
tylko Toruń, Piekary 22

Niedźwiadki
dziecięce
Pawilon Pończoch
TORUŃ, Kr. Jadwigi 12/14.
10035

Mieszkanie
5-pokojowe w willi, centralne ogrzewanie, blisko Banku Polskiego, zaraz wynajmę. Toruń, Sienkiewicza 13, m. 3. 9977

Dobrze skrojony
garnitur
eleganckie palto i futro, może być zrobione tylko w firmie: **Warszawski Zakład Krawiecki Władysław Maj,** Toruń, ul. św. Jakóba 19. przy Rynku Nowomiejskim. 9967

Damska
bielizna
Pawilon Pończoch
TORUŃ, Kr. Jadwigi 12/14.
10035

Rosyjskiego
uczę. Wiadomość: Toruń, ul. Grudziądzka 40, m. 19, od godz. 17 do 18-tej.

Fortepian
dobrej marki zagranicznej ładny dźwięk, okazyjnie, tanio sprzedam. Toruń, Mickiewicza 86, m. 2. (10038

Kupuję
i sprzedaję wszelkie używane rzeczy. Skład komisowy, Toruń, Most Pauliński 3. 10032

Strojenie
fortepianów i-fisharmonji wszelkie reperacje wykonuje sumiennie tanio, także pozamiejscowo. K. Schulz, Toruń, Kochanowskiego 24. 10031

Swetry
damskie — męskie
Pawilon Pończoch
TORUŃ, Kr. Jadwigi 12/14.
10035

Łóżeczka
dziecięce, szafę, krzesła, dywany, kuchnię, umywalnię okazyjnie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62, m. 3a. 10028

UWAGA!
FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.
Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!!
7128

Materjały wełniane
Pulowery
Bluzeczki
Swetry dziec.
Rękawiczki wełniane
w olbrzymim wyborze
poleca
„BŁAWAT"
Br. Rosiński, Toruń
Szeroka 36 — Telef. 22-24
8905

Do Nr. Km. 596/35, 174/34, 986/35, 982/35. (10054

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni zam. w Gdyni rewir I. ul. Starowiejska 31a dom Bytomskiego na podstawie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że odbędzie się przetarg publiczny ruchomości a mianowicie:

dnia 9 listopada 1935 o godz. 10,15 przy ul. 3-go Maja na podwórzu f-y Welz: urządzenie sklepowe — wartość 800 zł;

dnia 9 listopada 1935 o godz. 12-tej na Kamiennej Górze obok willi Pogoda: samochód osobowy — wartość 600 zł;

dnia 9 listopada 1935 o godz. 14-tej przy placu Kaszubskim obok f-y Colombina: 50 stołów i 200 krzeseł restauracyjnych — wartość 625 zł;

dnia 11 listopada 1935 o godz. 11-tej przy ul. 10 Lutego róg Abrahama: 30 okien kompletnych firan, 10 kap na łóżka, 200 par pończoch damskich, 200 koszul męskich, 40 pyjam męskich, 120 biustonoszy, 10 welonów ślubnych, 40 halek, 100 par majtek i 100 beretów — wartość 4.560 zł.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 6 listopada 1935 r.
Komornik: (—) Kamiński.

Nie ulega wątpliwości
że szyk, krój, elegancja i taniość
płaszczy damskich i męskich
FIRMY 9403
W. JĘDROWSKI
jest niedościgniony

Codziennie nadchodzą świeże modele. **Przyjmujemy asygnaty „Kredyt Kupiecki".**

Magazyn mieści się na I. PIĘTRZE - róg ul. Szerokiej i Szczytnej.
wejście obok restauracji „Do Gracjana".

Bławaty - Bielizna damska i męska - Trykotaże - Pończochy

Od dnia 28. 10. 35.
kolosalna zniżka
na potrawy i napoje
Kantorowicz
Toruń, ul. Szeroka 18.
9700

Poszukuje się
mieszkanie 4-ro pokojowe suche słoneczne z wygodami na Bydgoskiem Przedmieściu. Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się kierować: Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu Wydział Lekarski p. 25. 10042

Nauczyciel
rutynowany korepetytor udziela lekcyj, uczniom — uczennicom zakres gimnazjalny. Stała pomoc zaniedbanym w nauce. Długoletnie doświadczenie. Toruń, Sukiennicza 9, m. 1, od godziny 14-tej. 10033

ITALJA
występy słynnego śpiewaka
Borszewskiego
od soboty 9 bm. codziennie Nowość!
Italjanki — Pączki
Toruń. 10039

Manna!!!
środek naturalny na regulację żołądka przepisany przez lekarzy. Araczewski, Chełmińska Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. 10040

Motocykle
Od reflektantów na nowe motocykle przyjmuję ich używane na skład do komisowej sprzedaży. Katafias, Toruń, tel. 1447. (10041

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 1911

Pończochy
wełniane
Pawilon Pończoch
TORUŃ, Kr. Jadwigi 12/14.
10035

Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, końmi i samochodami wykonuje najtaniej
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 190. tel. pryw. 1549. (6568

Materace
poduszki, leżanki, kanapy i tapczany najkorzystniej zawsze wprost z wytwórni
Władysław Chrzastowski „Materac" 9378
Toruń, Rynek Nowom. nr. 1

Zioła
wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w
Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica

Lampki
grobowe włącznie abażurków tylko 10 gr.

Persil
oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło I a
ziarniste 1 kg. tylko 90 gr.

Nafta
silnopłomienna 1 litr tylko 42 gr.

Fotograficzne
przybory kupuje amatorznawca tylko w
Hurtowni 9237
Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica

Pianina
wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. Betting i Ska Leszno-Pozn. fabryka fortepianów.** Przedstawicielstwo: **Turostowska,** Toruń, Św. Ducha 14.
8995

KAFLE
białe form. berlińskie i kwadratele, bardzo korzystnie poleca
M. CZUBEK i S-KA
Hurtownia Materjałów Budowlanych, Toruń, Piernikarska 3/7, tel. 1643. (9008

Firanki i kapy
Tanio na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Zgubiłam
torebkę czarną z legitymacją wydaną przez dowódcę 63 pp. na nazwisko Stanisława Przybyłowa, znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do filji „Dnia Pomorskiego". Toruń, Małe Garbary 2. 10001

LAMPY
TYLKO w firmie
G.HEYER
9801 Toruń, Szeroka 6

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 2750
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Mieszkanie
4 pokojowe w śródmieściu parter, do wynajęcia od 1 grudnia ewentl. na biuro. Zgłoszenia: Toruń, ul. Most Pauliński Nr. 1, u administratora. 9996

Kamienice
domy, wille, gospodarstwa, zamiany dzierżawy wszelkiego rodzaju poszukuje natychmiast Lubiewski, Toruń, Żeglarska 7, tel. 2458.

GDYNIA

Poszukiwana
samodzielna stenotypistka polsko-niemiecka. Pożądana znajomość księgowości. Zgłoszenia z dokumentami między godz. 5 a 6-tą do firmy „Spedopol", Gdynia, 10 Lutego 19. 10053

Osoba
z bezwzględną uczciwością i pracowitością poszukuje posady domowej z gotowaniem do jednej lub dwu osób, Zgłoszenia „Gazeta Morska", Gdynia, pod 4378. 10052

Zaginione dokumenty:
Zgłoszenie na skład celny nr. 521, wydane przez Urząd Celny w Gdyni, dnia 12. 6. 1935 na 43 skrzynie przędzy bawełnianej oraz odnośny konosament celny, niniejszem unieważnia się.
Towarzystwo Spedycyjne J. H. Bachmann, Sp. z o. o. w Gdyni.
9969

Baczność fryzjerzy!
W centrum wioski przy kościele wydzierżawię mieszkanie oraz lokal, w którym prowadzony był zakład fryzjerski — 2 okna wystawowe, światło elektr. Stacja i poczta w miejscu; do miasta 12 klm. Michałek. Luzino, pow. morski. 10059

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 26-25. (9970

Meble biurowe 9700
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

GRUDZIĄDZ

Przybory tapicerskie
jak sprężyny, drut, płótna, dreliczki, gobeliny, trawa indyjska, oraz pakuły najtaniej
Antoni Gehrmann
dawn. Z. Balcerowicz
skład skór
Grudziądz, Mickiewicza 22.
tel. 1658. (9457

Znana
osoba, która na Nr. kartki 231 odebrała nie swój zegarek proszona jest o zwrot zegarka, w przeciwnym razie skieruję sprawę do urzędu śledczego. B. Jasiński, Grudziądz, Mickiewicza 20. 10048

4-pokojowe
mieszkanie, słoneczne, do wynajęcia. Grudziądz, ul. Legjonów 15, m. 2. 10047

Stołowy
poszukiwany od 15. XI. z kaucją starszy, możliwie nieżonaty, pracowity, solidny. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego", pod nr. 10049.

Unieważniam
legitymację Ubezpieczalni Społecznej, wydaną w Grudziądzu na nazwisko Hanna Jeziorowska, która została skradziona. 9962

WEJHEROWO

Akwizytor
poszukiwany. Referencje konieczne. Zgłoszenia osobiste w Administracji „Gazety Morskiej", w Wejherowie, ul. Sobieskiego 18a. 10015

Najlepsze maszyny
do szycia stale na składzie
i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie
B. Wojewski **Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 21.**
9957

Zakład optyczny
Oskar Meyer **właśc. Jasieńska i Zeller**
zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 23-89**
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

NERWOL Chemika **Dr. Franzosa**
Nacieranie stosuje się przy: **REUMATYZMIE**
kłucia z powodu przeziębienia, postrzale, ischiasie i t. p.
Do nabycia w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.**

OGŁOSZENIE.

W miesiącu listopadzie b. r. zostaną zdjęte w rejonie Urzędu Budownictwa Portowego w Gdańsku-Nowoporcie następujące letnie znaki morskie:
a) biała pława przed Wisłoujściem „Weichselriff",
b) pława kierunkowa przed dawniejszem ujściem Wisły koło Neufähr.

Pławy, służące do oznaczenia wjazdu do portu koło Nowegoportu i aparatu do nadawania sygnałów podwodnych, zostaną zdjęte tylko w razie większej kry.

Pławy w przerwie Wisły koło Neufähr będą zdjęte w razie nastania silniejszego mrozu.

Gdańsk, dnia 4 listopada 1935 r. 10057
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

ZAPOWIEDŹ.

Właściciel autobusu Jan Guziński ze Zblewa, powiat starogardzki i Leokadja Kiżewska ze Zblewa, przedtem zamieszkała w Gdańsku, III Damm 19, zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Zblewo, dnia 4 listopada 1935 r. 10056
(—) W. Szwedowski, urzędnik stanu cywilnego.



— Oh!, gdybym miał jeszcze jedno lustro — grałbym w bridge'a.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męźnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.